

№ 295.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Wigilia, św. Irminy.
Czw. NARODZ. CHR. P.
Piąt. św. SZCZEPANA.
Sob. św. Jana Ap.
Niedz. św. Młodzianków,
Pon. św. Tomasza B.
Wt. św. Eugeniasza.

Wschód słońca 8 m. 12
Zachód słońca 5 m. 47
Dług dnia godz. 7 m. 37
Ciepłota dnia godz. 9 m. 18

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8

Telefon № 543

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 24 grudnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Noża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEN:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Kontrola po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukują się przed dniem święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

GRAND-HOTEL

Łódź.

Sprzedaj delikatesów, ryb, mięsiwa, ptactwa, ciast, lodów, pieczywa do domów po przystępnych cenach. Akuratna obsługa.

Telefon 25-01.

4151

Telefon 25-01.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ PARTYJNYCH SZTUK i RESZTEK z fabryki

Leon Marchalski hurtowo i detalicznie. Handlującym rabat. 3979
Edmund Wasilewski, Łódź, Kątna 35.

Teatr „SCALA”

ul. Cegielniana № 18.

Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki urządza w czwartek 25 w piątek 26, grudnia i w czwartek 1 stycznia 1914 r. Trzy popołudniowe przedstawienia

JASELKA

sztuka w 6-ciu aktach ze śpiewami. Współdziałal przyjmuje 50 osób. 4301
Szczegóły w programach.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

W czwartek popoł. „Zły duch”. W piątek po poł. Zaczarowane koło
W czwartek wiecz. „Krakowiacy i Górale”. W piątek wiecz. „Orle”.
W sobotę po poł. „Zły duch”. W sobotę wiecz. Krakowiacy i Górale.
W niedzielę po poł. Ogniem i mieczem. W niedzielę wiecz. ORLE.

4135

System Taylora

Talykron

zaoszczędza dużo czasu, dużo pieniędzy. Gener. przedstawiciel Inż. Ciechanowski i Skonieczny.

Kapucyńska 5, tel. 241-40.

Oddawna egzystujący magazyn Jubilersko - zegarmistrzowski

A. Duszke

Warszawa, Marszałkowska 102, tel. 105-39
poleca wielki wybór zegarków oraz wyrobów złotych i brylantowych. 3845

Uwaga! Kupuję złoto, srebro, brylanty i kwity lombardowe i płać dobre ceny.
Marszałkowska 102.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11^{1/2}—1^{1/2}, w południe i 7^{1/2}—3^{1/2}, wieczorem, w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2}—1^{1/2}, po połud.) Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badania krwi przy syfilisie. 415

W każdym gospodarstwie i w każdej chwili można mieć piwo doskonałe, tak pełne i smaczne jaknajświeższe z antalka. Wyśmienite do ostatniej kropli.

Główny skład piwa Tow. Akc. Browar. Parowych

„Habermusch & Schiele”

Łódź, Przejazd № 75, tel. 14-33.

POLECA ZNANE PIWA:

Pilzeńskie:

Jeden 5-litrowy syfon rubli 1.60 kop.
" 10 " " " " 3.20 "

KULMBACHSKIE:

Jeden 5-litrowy syfon rubli 1.70 kop.
" 10 " " " " 3.40 "

z dostawą do prywatnych domów bez zastawu,

W Pabianicach obstalunki przyjmuje restauracja W-go Pana Hegenbardta. Reprezentant na Łódź i okolice
4275 Edward Lorentz.

CAMPEADOR

PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD. PARIS

Na ulicy.

Któż to biegnie po ulicy,
I pośpiesza coraz krokiem
Roztargniony, bladolicey,
Zaparl oddech, ziskrzył wzrok,
Wpadł pod tramwaj, z pod dorożki
Wywinął się niby kot,
Gdzieś wyrzucił dwie kumoszki,
To na rower wpadł jak grzmot.
Pobiegł za nim wnet stójkowy,
Za stójkowym ruszył stróż,
Rozpoczęli za nim łowy
Wypyłując: któż to? któż?..
Może zbrodniarz jaki dziłki?
Może oszust, kasiarz, zbój?..
Biegły za nim przeto krzyki:
Trzymaj! Łapaj! Strzelaj! Stój!
Stanął wreszcie na te słowa...
— A bogdaj was porwie kat!
Kapić koniak, mam Szustowa —
Spieszę, bo wnet zamkną skład!
Gdy zagadkę rozwiązano,
Tłum ogromny pobiegł z nim,
Bo im wszystkim przypomniano
O wyborzym trunku tym!.. 3889

W jaki sposób można zachować wysmukłość postaci? Dla kobiety niema większego utrapienia, jak otyłość. Nadmierna tusza w życiu kobiety ma takie same znaczenie, jak przedwczesna starość. Ale zamiast się smuć, należy pamiętać, że otyłość można leczyć, a nawet zupełnie wyleczyć tak, jak i inne choroby. Wystarczy zażyć codziennie bardzo małą dawkę Jodyriny D-ra Deschamp'a (*Jodhyrine du D-r Deschamp*), aby stracić na wadze kilkanaście funtów miesięcznie. Jedna z najcenniejszych zalet, Jodyriny polega na tem, że wspomniany środek, wywołując schudnięcie, nie powoduje najmniejszych zaburzeń, gdyż tłuszcz zostaje jakby strawiony przez ustrój. Każda inteligentna kobieta powinna ustawicznie bronić się od nadmiernej tuszy; przy wystąpieniu pierwszych objawów tego cierpienia wystarczy wziąć kilka pastylek Jodyriny, aby zapobiedz dalszemu nadmiernemu nagromadzeniu się tkanki tłuszczowej. Jedno pudełko za 4 rb. 25 kop. wystarczy na miesiąc leczenia. Jodyrinę D-ra Deschamp sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim. 4245

NA GWIAZDKĘ dla młodzieży

DZIEJE POLSKI Konecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorów „Rozwoju”, w oprawie 1 rb. 30 k. broszurów 1 „ — ”

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie 1 rb. 25 k. broszurów. — „ — ”

KRAKÓW Historia stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencji i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Administr. „Rozwoju” w oprawie 45 k. broszur. 30 k.

Z powodu uroczystych świąt Bożego Narodzenia, numer następny „Rozwoju” wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

PRZY OPŁATKU.

Zgnębieni przed wielą laty,
Przeżywamy ciężkie chwile,
Lecz świadomi już o tyle,
Że trza bronić ojców chaty,
I oczyścić ojców pole,
Błotem, brudem zaśmiecone,
By odmienić latą dolę,
I odzyskać, co stracone;
By wrócili w nasze progi
Wierzyńkowie i Gizowie,
Kraj nasz przestał być abogi,
Nie gnębili go żydkowie,
Aby przybrał wygląd inny.
By się spełnił czyn powinny.
Z silną wiarą patrzmy w dal,
Śmiało bijmy „w czynów stal”,
Mimo trudów, mimo znoja.
Bez spoczynku, bez wytchnienia!
Wam i sobie te życzenia

Składa

REDAKCJA „ROZWOJU”.

Młodzieńcowi życzenie.

Gdy dziś, przy opłatku, blizcy i najbliżsi twoi składać ci będą życzenia wszelakiego dobra, przyjmij także jedyne życzenie szczerego choć nieznanego ci starego przyjaciela.

Masz cały szereg lat dojrzałości przed sobą. Idzie o to, ażeby je spędzić pożytecznie dla siebie, dla bliźnich, dla kraju.

Jakże się wziąć do tego?

Mało znasz dotychczas życie, mało gałęzi pracy ludzkiej widziałeś blizka. Jednakże między temi, które są ci najlepiej znane, do których masz pociąg i uzdolnienie większe, zrób wybór, nie namyślając się nadmiernie długo.

A raz wybór zrobiwszy, natęż siły wszystkie, żeby osiągnąć jak najwyższy stopień w zawodzie, który sobie przeznaczasz.

Niech myśl twoją wypełni troska, żeby się do tego zawodu jak najlepiej przysposobić. Jeżeli to jest zawód naukowy, to się starannie dowiaduj o programach szkół, instytucjach, uniwersytetów, kształcących w tym zawodzie. Już w tej szkole, do której uczęszczasz, przykładaj się najpilniej do przedmiotów, potrzebnych ci w przyszłości: do łaciny, jeżeli masz być prawnikiem, lekarzem, albo filologiem; do matematyki, jeżeli pragniesz zostać inżynierem, budowniczym, technikiem.

Jeżeli zamierzasz oddać się handlowi, to staraj się o znajomość buchalteryi, o biegłość w korespondencji.

Przygotowaniem do pracy ręcznej będzie wyrób różnych przedmiotów z drzewa, tektury, blachy, drutu.

Rysunek i obce języki w każdym niemal zawodzie będą ci przydatne, a w niektórych wprost niezbędne. Obcych języków nie ucz się kilku na raz. Od niemieckiego zacznij, bo nasze stosunki handlowe i sąsiedztwo bezpośrednie z Niemcami czynią ten język wprost nieodzownym prawie.

Nabądź też nałogu czystości, staranności o swoją powierzchowność i punktualności. Powierzchnowość niech nie uderza wykwinem w uczesaniu i stroju, ale niech czyni miłe wrażenie schludnością nieledwie pedantyczną. Co do punktualności, to aby się nią zalecać, nie przyrzekaj niczego lekkomyślnie; zanim oznaczysz dzień i godzinę, na którą masz coś wypełnić, zastanów się dobrze — i wogóle unikaj takich przyrzeczeń, o ile nie zachodzi rzeczywista ich potrzeba; lecz gdy przyrzekniesz, to już o twej obietnicy pamiętaj, nie zwłócz z niczem, nie przeszkadzaj sam sobie niczem i stroń od wszystkiego, coby ci przeszkadzało w punktualności w dotrzymaniu słowa.

Obok tego w obcowaniu ze wszystkimi, starszymi czy młodszymi, bogatszymi czy uboższymi, mędrszymi czy głupszymi, staraj się być uprzejmym, wyrozumiałym. Bacz na swój język, żeby nieostrożnym słówkiem lub kołącym dowcipem nie zrażać ludzi do siebie.

W pacierzu naszym jest mądra prośba o „przyjaźń ludzką”. Dbaj więc o tę przyjaźń. Ile że nie wiesz, kto, kiedy, na co przydać ci się może. Istnieje bajka o myszy, która lwu pomogła do wyplątania się z sieci zdradzieckiej.

Dziś, oprócz troski o dopełnienie włożonych na siebie obowiązków codziennych, nie znasz jeszcze prawie żadnych trosk innych.

Ale wejdiesz w życie samodzielne, które trosk jest pełne. Nietylko nakłada ono obowiązki, ale domaga się, żeby człowiek sam je na siebie nakładał, i spełniał je gorliwie, jeżeli chce dojść do mety, którą sobie wyznaczył. A więc potrzeba nałożyć się do takiej troski.

Gdy tym sposobem wypełnisz myśl swoją i czas swój, poza obrębem koniecznej rozrywki, niezbyt nużącej, to nietylko nabędziesz nałogów chwalebnych, i w całym życiu pożytecznych, ale zarazem wyzbędziesz się nałogów szkodliwych, które gnieźdzą się rade, jak nietoperze w pustkowiu, w głowach i sercach pustych.

Wreszcie jedna i nienajmniej ważna rada. Dbaj o zdrowie twoje. Szczegółowo tej rady nie rozwijam; jest bowiem dziełkiem o higienie mnóstwo, i tanich bardzo. Wystarczy jedno lub dwa przeczytać starannie, żeby zdobyć wskazówki postępowania.

Gdy tak życie swoje urządzisz, to prędzej lub później osiągniesz cel, do którego zmierzasz i życie twoje nie upłynie marnie.

Takie jest życzenie, dziś i stale twego starego przyjaciela.

Opłatek w Stowarzyszeniach.

Dla każdego Stowarzyszenia, zwłaszcza też dla towarzystw kulturalnych, oświatowych i sportowych jest rzeczą niezmiernie ważną, by panowała w nich solidarność między członkami i ścisłe zespolenie ich z zarządem.

Dopiąć tego można li tylko wówczas, jeżeli w danym towarzystwie wytworzy się ciepła serdeczna atmosfera, którą owiani członkowie wezmą bliżej do serca zabiegi zarządu o utrwalenie bytu i rozwój towarzystwa, gorliwiej się zajmą jego losami, dokładniej uświadomią sobie jego cele i zadania.

Takiej zaś atmosfery nie wytworzą choćby najwspanialej zorganizowane bale i wieczory taneczne, lub nader urozmaicone, artystycznie wykonane koncerty i przedstawienia dramatyczne.

Przy dźwiękach muzyki balowej uwaga zebranych jest rozproszona, zespół luźny, więc niema miejsca na ściślejsze zjednoczenie się na tle interesów towarzystwa, jego niedomagań lub zalet.

Koncert, przedstawienie dramatyczne lub po

kaz gimnastyczny dają do tego jeszcze mniej pola, albowiem pod wpływem odniesionych wrażeń rozmowa zbacza na inne tory; toczy się przeważnie dokoła produkowanych utworów i ich wykonawców.

I nie może być inaczej, bo takie wieczory są wykazaniem tego, co towarzystwo zdziałalo w obranym kierunku, wykładnikiem poziomym, na jakim stanęło, a sprawy te z natury rzeczy jedynie wówczas zajmują uwagę zebranych i służą za temat ich rozmów.

Z pośród atoli wielu innych czynników, zdolnych zespolic członków pomiędzy sobą i zarządem, wytworzyć ciepłą, koleżeńską atmosferę, do najsukuteczniejszych należy tradycyjni opłatek, urządzany w towarzystwach w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Tradycyjni ten, czysto polski zwyczaj, gorliwie przechowywany z pokolenia w pokolenie, ma dziwną moc bratania ludzi z sobą. Nieprzejednani, zdawało się, wrogowie, łamiąc się opłatkami, podają sobie dłonie i szczerze przebaczą urazy. Najoschlejsze serca tają i stają się podatne do czynów powszechnego dobra.

Lecz by tę moc opłatka wyzyskać, należy go urządzać bez asystencji szumnych balów i hulaskich wieczorków tanecznych. Wieczór opłatka cechować winna powaga i prostota.

Ciepłe okolicznościowe przemówienie jednego z członków, skromna ale wspólna wieczerza, przy której w sposób zręczny snuć można wiele kwestyj dotyczących towarzystwa, niezawodnie wytworzą odrazu pożądaną atmosferę. Należy jednak starać się usilnie, by takie pogawędki miały charakter towarzyskiej rozmowy i nie przechodziły w oficjalne obrady.

Zeby zaś wytworzona przy opłatku ciepła atmosfera nie ostygła i nie rozluźniła się zespół członków z zarządem, należy od czasu do czasu urządzać towarzyskie bezpretensjonalne zebrania, urozmaicone dowolnymi bezplanowymi produkcjami, pogawędkami i dyskusjami na tle spraw towarzystwa, ożywionemi jednak w taki sposób, aby ścigały jaknajwiększą liczbę członków i członków i stały się dla nich upragnionymi.

Reforma ta dla towarzystw naszych jest niezbędną. Obecnie bowiem zbyt mało członków, nawet zarządu, troszczy się o losy towarzystwa. Dowodem tego posiedzenia zarządów, bardzo często niekompletne, przez co praca spada na paru zaledwie gorliwszych członków i cierpią interesy towarzystwa do takiego stopnia, że jego życie zamiera lub wlecze się apatycznie.

Jeszcze jaskrawiej malują ten smutny stan rzeczy zebrania ogólne naszych towarzystw, na które, i to w drugim dopiero terminie, zbiera się kilkudziesięciu na kilkaset członków. W do-



Madonna z dzieciątkiem Jezus.

(Obraz Skowrona z wystawy sztuk pięknych w Łodzi).

datku bardzo niewielu z nich interesuje się tokiem obrad, poprzestając na zatwierdzeniu sprawozdań i wniosków zarządu.

To stanowi główną przyczynę anemicznego życia naszych towarzystw, którą koniecznie usunąć trzeba.

Akcyę ratunkową zapoczątkowaćby należało w nadchodzące święta Bożego Narodzenia, w okresie których w każdym prawie polskim stowarzyszeniu urządzony będzie opłatek.

Stan. Łop.

Kronika Gwiazdkowa.

Kolendownicy łódzcy. — Typy nasze. — Przysłiewki. — Troski nasze.

Na kolendę muszę wam pokazać szopkę łódzką. Różni się ona nieco od krakowskiej, nie tylko akcesoryami, ale i typami, a nie jest także podobna do warszawskiej, gdyż Antka z Nadwiśla zastępuje elegancko ubrany fabrykant, który węższy, jakby zdobyć sobie jaknajwiększy kredyt, a potem ogłosić plajtę.

Ukazuje się właśnie taki typ. Twarz wygolona, podbródek tłusty, obrosły ryżawymi włosami, czupryna trochę ryżawa, na palcu pierście-

nie z najprawdziwszymi Bera brylantami, z grubym łańcuchem na brzuchu, wychodzi z domu majstrów tkackich po jedenastym kuflu piwa i na nutę „Mein kleiner Augustin...” śpiewa:

Ja nie jestem frajerem,
Ani żadnym Scheiblerem,
Nosem wszystko przeczuje,
Gdy czas przyjdzie—plajtuje...

Dawniej buda, bywało,
Spalić mogła się śmiało,
A gotówka z płomieni
Szała do twojej kieszeni.

Dzisiaj inne są prawa,
Gdyż policja łaskawa,
Po pożarze wnet hula,
Pcha cię za to do ula!

Człek chła różne napoje,
Z tym i owym się zbrata,
Lecz co moje, nie—twoje.
Niechaj żyje hakata!

Drugi pan handluje; nie przeszkadzają mu bynajmniej odstające uszy, odstają dlatego, że są bardzo muzykalne. Handel tego pana jest nadzwyczaj trudny... Interes po niskich cenach—konkurencyjnych. On sprzedaje na choinkę za trzy ruble 90 przedmiotów z prawdziwego australijskiego złota, a w tem ze znakomitym „werkem” zegarek.

Hej, panowie, do mnie; bo kto u mnie

Ten będzie „szczęśliwy” i niebardzo
[kupi, [glupil

A szto, Semon Mojszejowicz — woła gruby z czarnym zarostem jegomość—a szto? bojkotują nas polaczyski, nas istinno-ruskich... ja mo emu stróżu za to odrezał rubla tygodniowo i prikazał ciełuju kwartiru moju wyfroterować... — Nu, a odkuda wzięli dengi na tot geszeft?

— Odkuda, posłuszaj brat, Semon Mojszejowicz:

Bo, jak pisze żargonówka:
Najważniejsza rzecz—gotówka,
A że banków dużo w Łodzi,
To nam brak jej nie zaszkodzi.

Gdzie się ruszysz—dyrektorzy
Mają wygląd króla—doży;
Nie prusacy, ani nasi...
Tylko nasi... sami nasi...
(tańczy w podrygach)

Kościuszkow w Sosnowicy.

Obrazek historyczny.

— Był ranek słoneczny, niedzielny 21 maja 1775 r.

Przed ganek sosnowickiego dworu wtoczyła się obrzymia, pomarańczowo-czarna karoca na rzemiennych pasach, w czwórce czarnych rumaków zaprzężona. Wysiadł z niej rumiany, wygolony starzec we francuskim stroju przy szpadzie, a błyszczące zdała orderzy i suto złote galony na granatowym fraku i trójgraniastym kapeluszu świadczyły, że to wysoki dygnitarz Rzeczypospolitej.

Był to wojewoda smoleński, pisarz polny litewski, p. Józef Sosnowski, który właśnie co ze sumy wrócił do domu z parafialnego kościoła w Wisznicach. Podał rękę żonie, przybranej w perukę i robiony i poprowadził ją do komnat rozległego dworzyszca.

Za nimi wyskoczyły na werandę — jak dwie sarenki — dwie panny Sosnowskie, uroczą blondynka Ludka, córka wojewody i jej ładniutka kuzynka Iecia Sosnowska, w tyle zaś wygramoliła się na ostatku z karocy zasapana pannica o czerwonej, pызatej twarzy, w dziwnym stroju o krzyczących barwach. Ta ostatnia, daleka krewna i panna respektowa wojewodziny, Karolina Zenowiczówna, wydostawszy się na ostatni schód werandy, zawołała zdyszana;

— Al! — wiecie, że ten p. Tadeusz, to bardzo „comme il faut”, szarmancki kawaler. Bardzo się cieszę, że go bliżej poznamy. Gdyśmy

wyszły z kościoła i gdy się już z nami przywitał, słyszałam, jak go p. wojewoda prosił dziś do Sosnowicy”) na obiad. Będziemy więc miały gościa nielada!

— A my tu będziemy miały wzamian wzdychań bez liku — wiraciła Tacia — bo waćpanna zechcesz go zaraz zaprzędz do swego rydwanu..

— Trzpiotka z ciebie — przerwała jej Zenowiczówna — Ze się podobał, to nie dziwota, bo przy tych naszych nudnych kontuszach z sumiastymi wąsami rozmaitych Boćków, Sopoćków i Borejszów, z których każdy wygląda, jak worek mąki przepasany powróstem, jeżeli się raz zjawi tak elegancki gładysz, jak pan Kościuszkow...

— ...To się go nie omieszka urokiem swych wdzięków w słodkie pęta miłości ujarzmić — dokończyła złośliwie Tacia. — Cóż ty na to Ludko i czemuś taka zamyślona?

— Ze pan Kościuszkow ma manery gładkie i pańskie — rzekła poważnie panna Ludwika Sosnowska — to bardzo naturalne, ale toby było nie wszystko. Trzeba wam wiedzieć, że to młodzian ogromnie wykształcony, a przytem człowiek wielkich cnót obywatelskich. Skończywszy przed sześciu laty szkołę kadecką z eminenacją, został odrazu kapitanem Jego król. Mci. Po roku jednak służby wyjechał zagranicę dla dalszego kształcenia się i właśnie co powraca z Paryża.

— Z Paryża! — zawołała p. Karolina — a! teraz się nie dziwię, że tak znakomicie mówi po francusku.

— I to jest najważniejszy argument do zdobycia serduszka panny Karoliny — dorzuciła Tacia.

*) Przy samej granicy litewskiej w ziemi Chelmskiej, posiadłości wojewody.

— Ze też zawdy jeno dokuczać musisz, bałamutko ty mała! — broniła się Zenowiczówna.

— A wiecie, dlaczego wyjechał zagranicę? — zapytała Ludka.

— No... no?

— Wyjechał, bo nie mógł patrzeć na upadek i sromotę ojczyzny!

— O! jak widzę — zauważyła Tacia — to i w serduszku Ludki p. Kościuszkow srodze się rozgościł.

Ale Ludka, nie zważając na docinki Teci, mówiła dalej;

— Ojciec mój, skoligacony z rodziną Kościuszków siechnowickich, wyrobił mu u ks. Adama Czartoryskiego przyjęcie do szkoły kadeckiej, to też nieraz przyjeżdżał on do nas nietyłe dla subordynacyi wojskowej, ile z pobudek osobistej wdzięczności za doznaną protekcję. Przed wyjazdem zagranicę był także u nas na pożegnaniu i wówczas to miałam sposobność poznać i podziwiać tego niepospolitego młodzieńca. Widziałam, jak jego szlachetne serce brzydzi się wszystkimi zniewagami ojczyzny i honoru, jakie spełniali zwierzchnicy narodu, widziałam ciężką rozterkę uczuć i myśli, jaka się w jego wielkiej duszy toczyła. Cała sromota poniżenia i podłości, którą mi wówczas w wymownych przedstawił słowach, bolała go tem więcej, że była zamaskowana zewnętrznym ceremoniałem i wspaniałą wystawnością dworu.

Ludka mówiła z wielkim zapalem, a panny słuchały słów jej z zapartym oddechem; nawet Tacia już nie drwinkowała wcale, a śmiech przestał latać po jej ślicznych oczach i figlarnych ustach.

— Z jednej strony karność wojskowa — mó-

Tamtarylla... tam, tam, tam...

Tamtarylla... tam, tam, tam...

Nasi tracą!
Niemcy płacą!

W cukierniach był wielki hałas, kiedy, wybrano na posła sympatycznego pana Antoniego...

— On nic nie gada!

— Co to za poseł, on nic nie gada — wołano i wymyślano na p. Antoniego, że nic nie mówił w Dumie, że nie mówił codziennie. Poseł łódzki powinien mówić codziennie.

Kiedy kandydowało do drugiej Dumy trzech Aleksandrów i został wybrany jeden... to znów po cukierniach był gwałt olbrzymi... wołano:

— Co to za poseł, on nic nie gada w Dumie!

I znów upłynęło parę miesięcy, znów zmieniono posła, znów został powołany Antoni... i znów to samo narzekanie w Grand-Hotelu i innych prima kawiarniach.

— On milczy i milczy...

Nareszcie powołano na posła łódzkiego słynnego p. Bomasza, który jest socjal-demokrata, ale został wybrany za pieniądze bogatych fabrykantów z tą myślą, aby wyrobił prawa, mocą których każdy fabrykant mógłby zdusić polskiego robotnika.

Czekano na tę wielką mowę, czekano... czekano... opowiadając głośno na prawo i lewo, co on to dopiero powie. Czekano miesiąc, dwa, trzy, a tu nic i nic...

Ale i w mieście głucho, jakby makiem posiał. W cukierniach i knajpach, gdzie tak niedawno wymyślano na posłów: p. Antoniego i p. Aleksandra, dziś nikt gęby nie otworzy... W skupieniu czekano uroczystej chwili, aż nareszcie nadeszła ona. Depesze własne poczęły z wiarogodnego źródła donosić: „Bomasz będzie mówił... Już Bomasz przygotował mowę. Kadeci bardzo chwalą mowę posła Bomasza... Mowa posła Bomasza nie podoba się prawicy... Duma będzie słuchała z radością pochwał i uwielbień złotoustego łodzianina.“

Nadeszła wreszcie chwila; p. Bomasz wszedł na katedrę. I począł mówić tak „seriozno“, że aż się wszyscy posłowie za brzuchy trzymali.

Do gdy nareszcie nadeszła kolej,

To mu gdzieś z głowy do nóg uciekł olej.

A wszystkich żydków dumscy dobrodzieje

Wołali razem: Bomasz „pobodrejel“

Pedagogika łódzka jest najwidoczniej oparta na umoralnieniu odpowiedniemi młodzieży. Starsi bowiem świecą jej przykładem. Potrzeba było na seminaryum dla nauczycieli Niemców lokalu, bo ich już dłużej „Vorschuss-Kassa“ trzymać w pobliżu nie chce. Włec postanowiono, aby zapożyczyć sobie placu od szkoły miejskiej w Karolewie. A cóż, przecież z cmentarzem przy kościele św. Józefa jakoś się powiodło...

Król kradł żołnierzy,
Fałszował pieniądze...
Naród zaś wierzy,
Przynajmniej tak sądzi,

Iż król przykładem mu świecił...
Więc naśladować go dzieci.

Jam małżonek... Heleny, małżonek Heleny... woła, tańcząc przed magistratem jeden z woźnych.

— Hej, ha, a co się tam stało; przecież wam odmówiono zatwierdzenia wyższego wynagrodzenia za służbę.

— To co... ale... I jał nucić wesołego mazurek na nutę kolendy:

Ulituj się, Jezu, miejże Łódź w opiece,
Poskromij uczciwie wszystkie łódzkie hece.
Boć wie Europa
Że samorząd—szopa;
Zbyteczna radnych kopa...

Radość, bo magistrat jak żył, tak i żyje,
Jak zechce, to da wam kanalizacye.

Oraz jako ongi
Z studzien wodociągii;

Niech Łódź żłopie pomyjel

Przy Franciszkańskiej ulicy zbiera się tłum ludzi wybladych, chudych o skórze pożółkłej, trzymając w ręku czarne niewielkie książeczki. Drzwi domu, przed którym tłum stoi, skrzętnie zamknięte. Trudno kogoś do furty przywołać. A tu każdemu pilno. Święta nadchodzą, potrzeba parę groszy na wilię;

Oj, przy Franciszkańskiej, przed maryawitami
Tłumy się zbierają — wszak widzicie sami

I wciąż wrzeszczą z nędzy
O zwrot swych pieniędzy.

Stoi, marznie baba,
Mając obok draba,
Puka w okieneczko,
Otwórz szafareczko,

Zmiłuj się nad biedą, na temi sieroty,
Daj nam choć cząsteczkę z naszej własnej [floty

Wyszedł maryawita:

— Wynieść się i kwita.

Gdyż i hakatyści dla takiej hołoty
Grosza dać nie mają najmniejszej ochoty...

Z nimi za wrota
Głupota!

Niedość, że daje, jeszcze chce brać
Psia—mać!

X. X.

Przy świetle księżycyca.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia musiał pan Tomasz Samecki pojechać do Warszawy. Wracając, wstąpił do miasta gubernialnego X, gdzie znajomy jego miał mu sprawę jakąś wykończyć.

Samecki tak się obliczył, że papiery sądowe, tej sprawy dotyczące, zabierze i zdąży wrócić na postnik, czyli na ucztę wigilijną do swej rodziny, do Łodzi.

— Mąż mój niezadługo wróci — rzekła żona owego znajomego, gdy podróżny wszedł po swoje papiery. — Niech pan będzie łaskaw spocząć tymczasem.

— A czy mąż pani papierów jakich nie zostawił dla mnie?

— Nie, panie. Ale przyjdzie lada chwila, to to się pan z nim rozmówi.

— Zrobię inaczej — odpowiedział gość. — W każdym domu, a więc i u państwa dziś ma gosposia zajęcia po uszy. Nie chcę więc przeszkadzać. Wchodząc do państwa, zauważyłem, że w sąsiednim domu jest cukiernia, tam więc poczekam, przepatrzę gazety, a gdy małżonek nadejdzie, niech pani będzie łaskawa posłać po mnie z tą oto karteczką.

Pan Samecki wręczył zakłopotanej pani domu swój bilet wizytowy, pożegnał ją i poszedł.

Ale godziny mijały, napił się parę razy kawy czarnej, przeczytał wszystkie gazety i tygodniki, obejrzał rozwieszone na ścianach oleodruki, na których poczerńnięte farby miały być dowodem dawności, a więc i solidności zakładu, przez posłańca dowiadywał się, czy nadszedł już pan oczekiwany... a ów pan pozostawał wciąż oczekiwany.

wiła dalej Ludka — nakazywała mu z największym uszanowaniem spoglądać na szefa swojego, samego króla i na swojego komendanta ks. Czartoryskiego, im bowiem zawdzięczał kilkuletnie utrzymanie i wykształcenie umysłu, miał dla nich obowiązki osobistej wdzięczności — z drugiej widział, jak oni, ci kierownicy narodu i inni jego przełożeni, w sromotny sposób zdradzali ojczyznę.

— Biedny! — ach, biedny! — westchnęła panna Karolina.

— Więc pasował się z myślami — kończyła wojewodzianka — w wielkiem sercu uczuwał pierwsze bóle rozpaczy, że nie umie ratować ginącej ojczyzny, a ta rozpacz, ta walka wewnętrzna, wypchnęły go wówczas na wędrówkę naukową po obcych krajach.

Zaledwie dokończyła tych słów, gdy na progu oszklonych drzwi salonu zjawiała się wojewodzina i z poważną miną dawszy znak Ludce, wezwała ją do siebie. Ucałowawszy pieśczołtliwie jej białe skronie, wprowadziła ją do komnaty, gdzie już czekał wojewoda poważnie rozparty w fotelu, trzymając jakiś list w rękach. Uroczysty nastrój rodziców zdziwił ją niepomiernie. Ogólne milczenie przerwał ojciec:

— Właśnie co otrzymałem pisanie od wojewody kijowskiego ks. Stanisława Lubomirskiego, w którym nas prosi o rękę córki naszej, panny Ludwiki Sosnowskiej, dla syna swego, ks. Józefa. Cóż ty na to? — zapytał, zwracając się do córki.

Ludka zbladła i stanęła, jak skamieniała.

— A ojciec...? — jęknęła.

— Nam wydaje się ks. Józef najodpowiedniejszym człowiekiem któremu córkę deklarować można...

— W dodatku jest księciem — dorzuciła wojewodzina — ma wysoką rangę w wojsku i ogrom-

ny majątek romanowski na Ukrainie.

— Przebacz ojcie i ty, malko — drżącym głosem odparła Ludka — że wam posłuszną nie będę, bo ja ani inklinacji, ani afektu do ks. Józefa nie czuję wcale.

— Wola rodziców jest wolą Boga — zawyrokowała malka poważnie. — Zważ także, że książkę nietylko posagu żadnego nie żąda, ale przyszłej małżonce daje zabezpieczenie dożywocia na wszystkich swych dobrach i ruchomościach.

Ludka zmilkła, czując, że wszelki opór będzie daremny; łzy się jej rzuciły do oczu, poczęła rzewnie płakać.

Nastało głuche milczenie. Oboje rodzice zamysłili się głęboko. Wojewodzina wydziwić się nie mogła rozżaleniu córki, upatrywała bowiem w związeku tym wielkie szczęście i splendor nie lada dla domu, wiedząc przytem, że serce Ludki nikim nie jest zajęte. Cóż więc te łzy znaczą? Ale na wszelkie w tym kierunku pytania Ludka upornie milczała.

Wtem dał się słyszeć turkot zajeżdżającego powozu, służący dał znać, że p. Kościuszko, przyjechał. Wojewoda kazał prosić gościa do salonu, a Ludka z matką udały się do swych komnat.

Wnet też zjawił się na progu Kościuszko w okazałym mundurze kapitana korpusu kadetów.

Męska rzeźkość (miał wówczas lat 29) widniała z jego rycerskich ruchów, a z wyniosłego czoła, z łagodnych oczu i z rysów uśmiechniętej nieco twarzy o zadartym lekko nosie, biła jakowaś wyższość duszy i dobroć bez granic, która od pierwszego widzenia zniewalała ku niemu serca wszystkich.

Wojewoda na powitanie uściśnął go po ojcowski, zasypując wyrzutami;

— Godziż się to o najlepszych przyjaciół tak do czysta zapominać?

To już od pół roku waść w kraju bawisz i pierwszym tu być powinienes, a przybywasz ostatni?

Kościuszko się skłonił, począł przeproszać, zapewniając o wdzięczności i rewerencji dla wojewody i całej jego rodziny.

— Cóż myślisz robić i gdzie się chcesz obrócić?

— W dzisiejszych czasach — odparł Kościuszko — o awans bardzo trudno, bo wojsko na przestrzeni uszczuplonej Rzplitej liczy zaledwie 11,000, staram się jednak usilnie o szarżę, abym swemi skromnemi wiadomościami mógł służyć ojczyźnie.

— Przy twych wypróbowanych zdolnościach i wiadomościach — rzekł wojewoda — szarżę otrzymasz pewnie, sam, gdy pora statusu wojskowego nadejdzie, wstawię się za tobą.

Kościuszko dziękował z należnym sentymentem, jako, że zdanie wojewody, który równocześnie był pisarzem polnym litewskim, a w pół roku później został hetmanem polnym lit., wiele ważyło u króla.

W czasie tej dyskusji zjawily się panny w salonie. Ludka, umywszy zapłakane oczy, świeża, rumiana, z wesołą twarzą zbliżyła się do pana Tadeusza i pierwsza witała serdecznem uściśnieniem dłoni dawnego przyjaciela, Zenowiczówna z niezgrabnym dygiem zagadnęła go po francusku, a Tacia, szczerząc białe ząbki zaraz na wstępie, bez ceremonii projektowała spacer po ogrodzie.

— Wszak wujaszek pozwoli? — dorzuciła zwracając się do wojewody — bo p. Kościuszko musi nam opowiedzieć dużo rzeczy o sobie i o tem, co widział zagranicą.

Ludka wymownem spojrzeniem podziękowała Teci za ten manewr, zdaje się, umówiony, a wojewoda, śmiejąc się, rzekł:

Gdy wreszcie na ciemnym tle nieba mrugały już wojska gwiazd i gwiazdek, wpadła zdyszana służąca z biletem wizytowym Tomasz Sameckiego i wykrzyknęła:

— Państwo proszą pana!

— A, szanowny pan Samecki! Witam! Witam! Niechże łaskawy pan spocznie.

— Dziękuję. Spoczywałem kilka godzin w cukierni. Chcę tylko papiery odebrać i uciekać.

— Przecież dziś pan już do domu nie zdąży. Najbliższy pociąg odchodzi dopiero o godzinie pierwszej z minutami w nocy. Więc tymczasem zładuj pan spożyć z nami, co Bozia dała; będzie nam bardzo przyjemnie mieć gościa miłego na wigilię.

— Bardzo dziękuję. Mnie także byłoby miło bardzo dziś spożyć dary boże z rodziną. Nie z mojej winy, zamiast tej przyjemności mam przykrość, bo już odszedł ten pociąg, na który byłbym wsiadł, gdybym zastał bądź to pana, bądź moje papiery. W takim usposobieniu, w jakim jestem, posiłek nie poszedłby mi na zdrowie. I towarzystwo moje zepsułoby państwu humor. Więc nie mogę przyjąć zaproszenia. Proszę tylko o moje papiery.

— Kochany panie, jeszcze nie załatwione. Są w rządzie gubernialnym. Panu wiadomo, jak się tam rzeczy włoką.

— I pan ma tam niepierwszą sprawę. Obiecywał mi pan solennie, że będzie rzecz gotowa z końcem zeszłego tygodnia.

— Obiecywałem, kiedy bo to chłop strzela...

— Tak strzela bez prochu. Zegnam pana.

— Cóż pan z sobą zrobi do pierwszej godziny? Przecież to dopiero poł do siódmej. Niechże się pan da namówić.

— Jeszcze raz dziękuję i żegnam.

Gospodarz z miną skruszoną wyprowadził gościa na schody.

— Rzeczywiście, co teraz mam z sobą robić — myślał Samecki, gdy się znalazł na ulicy. Przesiedział na stacyi sześć bitych godzin — rzecz nieoponęta.

Tymczasem zaszedł do telégrafu i zawiadomił żonę, że stanie w Łodzi nazajutrz o godz. 6 rano.

Wracając, wstąpił do księgarni z nawyknięcia.

— Idźże waćpan z temi kozami do parku, bo one się już od rana cieszą na przyjazd tak zacnego kawalera. Tylko im tam nowinkami zagranicznymi zbyt w główkach nie przewracaj, a za godzinę czekamy was z obiadem.

Wyszli tedy razem, a gdy już byli w parku, rzekła Ludka: — Jakże się cieszę, że waćpan znowu jesteś w kraju i że spełnią się twoje marzenia, o których mi wspominałeś przed wyjazdem.

— Bardzo mi miło, że waćpanna tak dobrze chowasz w pamięci naszą ostatnią rozmowę. Wróciłem wprawdzie do Polski, aby po odbytych studiach służyć jej nabytą wiedzą, ale gdy patrzę na to, co się tu dzieje, gdy widzę wojska obce, rozłożone po kraju, a ster rządu w rękach ambasadorów cudzoziemskich z drugiej strony służalstwo przed nimi naszych urzędników i dygnitarzy i straszną demoralizację polityczną mas szlacheckich — ręce opadają, krew się ścina w żyłach, rozpacz szarpie serce i już nie wiadzieć, gdzie szukać środków i sposobów ratunku, aby wydobyć z tej przepaści nieszczęsną ojczyznę.

— Waćpan okrutnie odczuwasz niedolę naszą — wtrąciła Tacia — i wszystko obliczasz i delibrujesz, jakby nie żołnierz, który tylko słucha, reszty nie pytając.

— Słuszność waćpanna masz — odparł Kościuszko — żołnierzem jestem i słuchać mam, ale zarówno i obywatelem kochającym wolność i ojczyznę i w ten sposób pojmuję obowiązki swoje.

— Nie słyszałam, żeby kto u nas widział tak dobrze warunki zdrowego życia narodu, jak waćpan i dlatego tak zawsze lubię go słuchać — zawołała Ludka z zapętem.

Kościuszko spojrział na nią, oczy ich spotkały się ze sobą i zdumienie przeniknęło ich serca do głębi. Oczy jej, upajająco niebieskie, stały się ciemne, nabrały siły ognia, jak płomienie wybuchające. Delikatna jej twarzyczka drgała chwilę



„Krakowianka“

(Obraz Bolesława Drożdżewskiego na wystawie sztuk pięknych w Łodzi).

Dopiero wszedłszy, spostrzegł się, że nie ma tam żadnego interesu. Ale żeby nie być niegrzecznym, kupił plan miasta X.

Kiedy go rozwinął w księgarni, wzrok jego padł na nieforemny plac w końcu miasta, opatrzone krzyżkami.

— W tej chwili moja rodzina zasiada do stołu wigilijnego — pomyślał — żona moja pomodli się pocichu za swoich i moich rodziców, z którymi dawniej tak mile było przy wigilijnej biesiadzie. Później przełamie się opłatkami ze wszystkimi, oprócz mnie... Będzie to pierwsza u nas wigilia beze mnie... Potem odśpiewają koledy i pójdą oglądać choinkę. Podstawy drzew-

jakimś gorącym pragnieniem, wnet jednak zapanowała nad sobą i śnieżno-białą rączką poprawiwszy jasne puszyste włosy, przybrała wyraz przymusowej powagi.

Ale to jej zmieszanie i te błyski w oczach w jeden mig zauważyła Tacia, i jakby z nią wzmowie była, potrafiła zatrzymać przy jakimś klombie w tyle pannę Zenowiczównę ku wielkiemu jej zmarwieniu, a po chwili, znalazłszy jakiś ważny powód, do dworu ją wyprawiła. Zaczzerwieniona po uszy panna Karolina, zdusiwszy łzy w sobie, zagryzła wargi i pobiegła co tchu do dworu, ale ta jej skwapliwość i złowrogię jakieś milczenie nic dobrego nie wróżyły.

Kościuszko został sam na sam z Ludką. — Szł jakiś czas w milczeniu, jakby zdając sobie sprawę z tego, co się z nimi dzieje.

— Bądźże waćpan dobrej myśli — ozwała się w końcu wojewodzianka — otrząśnijmy się z obcych protekcji i znów dojdziemy do dawnej wielkości i chwały.

— Daj Boże! — ale na to trzeba nam wielkich i świątliwych obywateli, a ja ich w ojczyźnie nie widzę.

— Tam, gdzie waćpan jesteś, znajdują się wielcy obywatele, tobie podobni, wierzę w to święcie — zawołała, a twarz jej oblała się rumieńcem, oczy znowu buchnęły płomieniem.

— Królowo ty moja, — wieszczko ty moja, obys szczęśliwie wywróżyła, — zawołał w uniesieniu p. Tadeusz, oczu od niej oderwać nie mogąc, a potem przyłgął w długim pocałunku do jej białej dłoni.

— Oby lud — kończył z zachwytem — i nowe pokolenia zdołały podźwignąć upadającą ojczyznę.

— Jakże gorąco waćpan kochasz tę biedną naszą Polskę, jeżeli tak boleśnie cierpisz z nią razem.

— O tak, bo tylko z poniesionych dla niej cierpień i trudów — mówił, nie wypuszczając jej dłoni z ręki — tylko z gorzkich rozmyślań nad

ka nie ozdobią moje upominki, zamknięte w mojej szafie. A ja? Chyba na cmentarz podążę. Tam również samotni spoczywają i tam westchnę za spokój duszy tych, których znałem, kochałem i którzy już odeszli... Będzie to wigilia bardzo osobliwa. Ha, z nieakuratności nierychło chyba otrząśnie się nasz naród.

Kierując się kupionym świeżo planem, Samecki poszedł ku cmentarzowi. Będąc już blisko, przypomniał sobie, że o tej porze ogród zmarłych musi być zamknięty. Postąpił jeszcze kilka kroków. Znalazł wrota otwarte, a na cmentarzu nie widać było ani żywego ducha.

— Muszą tu jednak być uczciwi ludziska, pomyślał — jeśli cmentarz obchodzi się bez zamykania i bez dozorców.

Nie wiedział snadź, że i dozorczy cmentarni umieją robić takie haniebne szkody jak pierwsi lepsi łotrzykowie...

Księżyc, dochodzący do pełni, lał srebrne światło na ziemię, okrytą miękkim, tającym śniegiem.

W jego blasku bielity się posągi jak widma, rzucając za sobą czarne cienie na białą powłokę ziemi. Z drzew oblatywały resztki pociemniałych liści, szepcząc jakby cichym rozgwarem duchów.

Dziwnie przejmujące wrażenie robi samotne zwiedzanie cmentarza jasną, księżycową nocą.

Samecki przeszedł kilka ulic, aż w jednej z nich zamajaczyło mu coś ciemnego, nieruchomego niby grobowiec czarny na białym grobowcu.

Zwolna zbliżył się ku nowemu widziadłu. Miękki śnieg i również miękka pod nim glina głuszyły jego kroki.

Na szerokiej płycie kamiennej stał słup, nadsładujący drzewo złamane, a raczej tylko pień drzewa. Z sęka drzewa tego zwieszała się tablica ze złoconymi literami. Samecki wyczytał na niej nieznane sobie nazwisko nieboszczki.

Przed słupem klęczała drobna postać dziewczęcia, którego głowę i twarz otulała chustka; dziewczynka miała na sobie żakiecik wiatrem podszyty, krótką spódniczkę i niepierwszej świeżości obuwie.

Nieopodal grobowca, po drugiej stronie alei, stała ośnieżona leciuchno ławeczka. Starszy ją i okrywając jakąś starą gazetą, Samecki usiadł, spoglądając na dziecko, wstrząsane od czasu do czasu łkaniem cichym, a więc tem boleśniejszem.

Poprzednie widoki rozkołysały jego wyo-

uszcześliwieniem ojczyzny, z wiedzy i obserwacji nad prądami wieku może się wyłonić przyszły program odzyskania tych klejnotów, które wśród anarchii zatraciła szlachta i jej wybrańcy królowie XVIII wieku.

Gdy tych słów domawiał, znaleźli się w głębi parku właśnie w tem pamiętnym miejscu, gdzie Ludkę żegnał przed pięciu laty. Był to kolisty żwirny wysypiany plac, gęstym murem świerków obrośnięty, a wkoło darniowemi ławeczkami otoczony. Ustronny ten zakątek nazywał się „Kolebka” i tysiące wspomnień budził w sercach obydwojga młodych ludzi z lat dziecińczych.

Widok „Kolebki” rozrzewnił ich bardzo.

— Pamiętasz waćpanna — rzekł Tadeusz — ileś mi tu nieraz w grach dziecińczych dopiekała, wszelkie objawy sympatyj i afektu w śmiech obracając... dopiero w dzień pożegnania, tu, w tym najodleglejszym zakątku tego parku, gdy m rzekł, że się już może więcej nie zobaczymy...

— Ach! nie wspominaj waćpan...

— ...Szepnęłaś wówczas ze łzami w oczach; „Przebac, Tadeuszu, wszystkie dziecinne psoty i urazy, a pomnij, jako cię z duszy wszyscy miłujemy i Bogu się tu gorąco modlić będziem, abys zdrow powrócił”.

— Pamiętam — i cieszę się, żeś waćpan powrócił nie tylko zdrow, wesół i taki zawsze dobry, jak byłeś, ale z głową pełną świeżych myśli i wiedzy, w chwili, gdy nam dzielnych ludzi potrzeba.

— Słowa pożegnania waćpanny — mówił z wielkiem wzruszeniem p. Tadeusz — wbiły się, jak ościenie, w pamięć moją i były mi nieraz w przykrych terminach wędrowki osłoda, w duszy zaś brzmiały tak rozdzwiczną nutą, iż już do czekać nie mogłem tej chwili, w której widokiem twoim oczy swe ucieszę, wszystkie cierpienia, trudy i znoje zatrzę i ulagodzę. Ba — jeśli mam być szczery — więcej jeszcze roilem sobie wówczas. Gdy po ciężkiej pracy nad dziełami sztuki

MINIATURE

Warszawskie z Mokotowskiej 73. W teatrze URANIA Cegielniana № 34. W czwartek 25 grudnia i w dni następne cztery przedstawienia o godz. 4, 6, 8, 10. „Kawał nieboszczyka” — operetka. „Tutaj wyrwają zęby bez bólu” — farsa i część koncertowa. 4506

braźnię, która teraz, na dziewczynce skupiona, snuć zaczęła różne przypuszczenia...

Dziewczynkę osieroconą zostawili rodzice na bruku miejskim. Przygarbiona ją dobra pani, teraz przywalona kamieniem. Rok temu jeszcze miało u niej dziecko choinkę. Ale przyszła choroba, po niej śmierć; graty i pieniądze zabrali krewni, tylko nie wzięli dziewczątka.

Śmierć dobroczynnej pani zdarzyła się niedawno, jak świadczy napis na tablicy.

Zapewne pozbyto się żywego spadku jakąś kwotą kilkorublową, za którą dziewczątka wynajęło sobie kącik, tam uszło swój bartóg i zaczęło starać się o nową służbę.

Znajdzie ją może od Nowego Roku. Tymczasem—ha, tymczasem zapewne i ludzie, którzy dziewczynce kąk dali, wynieśli się z mieszkania, może wyjechali na wieś, do krewnych, czy też do własnej chaty, odziedziczonej świeżo.

Dziewczynka sama jedna została w pustej suterenie, ze swoim bartogiem przy ścianie brudnej, ciemnej, wilgotnej...

Drobna postać wyprostowała się, przeżegnała, ukończyła swoją smutną wizytę. Wstał też i Samecki, chcąc zbliżyć się do niej, z bijącym od wzruszenia sercem.

Ale kiedy go niespodziewanie ujrzała dziewczynka, odskoczyła przerażona i puściła się jak wiatr przez mogiłki, przez szeleszczące pod jej stópkami hadyle.

Kiedy Samecki śpiesznym krokiem wyszedł za wrota cmentarne, dojrzał jeszcze, jak dziewczynka, wciąż biegnąc, znikła za rogiem ulicy.

Ocięzale poszedł na dworzec kolei, rozgrzał się herbatą, przyjął jakiś postny posiłek; już też otworzył kasę, więc, zaopatrzonego w bilet, doczekał się pierwszego dzwonka.

Rano między godziną szóstą a siódmą wszedł do swego mieszkania. Obskoczyły go ukochane postaci, osypały uściskami, pocałunkami, żona zapędziła go zaraz do łóżka po nieprzespanej nocy; wnet na stoliku, białą serwetą nakrytym, zasycał samowar, skwapliwe rączki wnieśli część wczorajszej wieszki, zachowanej dla niego.

wojennej ułożyłem się, bywało, w późną noc do spoczynku, niejedną słodką sen o wojewodziance smoleńskiej był mi najwzdziczniejszą nagrodą po dziennych znojach. Śniłem wówczas...

— Znać myśli nasze i czucia były wspólne, bo i ja bardzo często myślałam o waćpanu... Cóż waćpan śniłeś?

— Śniłem, że już wrócił do ojczystej zagrody, że znowu jestem w sosnowickim parku, tu w „Kolebce” i głowę znużoną wsparłem na twoim ramieniu, a ty białą pieszczoną dłonią chłodziłaś moje uznojone skronie.

Rzekłszy to, Tadeusz począł gorąco całować jej białe łono, a oczy Ludki stały się z jasnych znowu ciemno-szafirowe i promieniały dziwnym blaskiem. Ale trwało to krótko, wnet bowiem napętniły się łzami i wzruszona bardzo garnąc się poczęła do jego rycerskiej piersi, usta zaś ich bezwiednie złączyły się w gorącym pocałunku. Całował ją po licach, po ustach, po zapłakanych oczach, powtarzając co chwila; — Królów ty moja — wieszczko ty moja ubóstwiana — a ona, zapomniawszy o bożym świecie, tuliła się coraz więcej do niego.

Usiedli potem na darniowej ławeczce i Ludka wśród gorących łez wyznała mu, że jego tylko jednego od chwili owego pożegnania kocha nad życie, tymczasem rodzice dla interesów majątkowych chcą ją zmusić do wstrętnych ślubów z ks. Lubomirskim, którego ona znać nie chce.

— Tobiem tylko myślą całą i sercem oddana, ty jeden zratować mnie możesz.

Tu wojewodzianka opowiedziała, jako za nim tęskniła, jak jego powrotu doczekać się nie mogła i w wymownych, a słodkich słowach prosiła, aby ojcu rzecz całą wyjawiał i od przymuszonych ślubów ją uwolnił.

— Gdyby nawet na to padło, ucieknę z tobą bo ciebie tylko miłuję, a nikogo znać nie chcę—dodała.

I długo radzili tajemnie nad sposobami ra-

Jakże miło, jak przytulnie człowiekowi jest znaleźć się w ciepłym gniazdeczku, w otoczeniu drogich, kochających i kochanych istot!

Z. L.

Czyja wina?

W 1885 r. wybuchł olbrzymi pożar w Grodnie i objął najuboższą dzielnicę z wązkami uliczkami, zabudowanymi małymi, drewnianymi domkami. Pożar był tak gwałtowny, ogień, podniecany wiatrem, szalał z taką siłą, że ledwie mieszkańcy zdążyli uratować swoje życie. Całe ich mienie poszło z dymem.

Pożar ogarnął przeważnie dzielnicę żydowską, wiele rodzin żydowskich zostało bez dachu, bez sposobu do zarobkowania.

Grono literatów i dziennikarzy warszawskich, utrzymujących się z pracy piórem, przejęte smutnym położeniem pogorzalców, postanowiło przyjść im z pomocą i dlatego obmyślono za poradą Orzeszkowej i inicjatywą A. Pługa wydać jednodniówkę, która też wkrótce ujrzała światło dzienne pod nazwą: „Dla pogorzalców”.

Jakkolwiek rozeszła się ona szybko w znacznej ilości, gdyż drukowano jej 30,000, mimo to egzemplarze należą już do rzadszych okazów. Jeden z takich egzemplarzy posiadamy w naszej redakcji. Format wydawnictwa jest duża ósemka, strona niewiele mniejsza od stronicy „Rozwoju”. Przeszło 48 stron jest tekstu, ośm zaś ogłoszeń. Drukowali przeważnie właściciele polskich tłoczni bezinteresownie, litografia Kasprzykiewicza zrobiła okładkę za zwrot kosztów. Tytułową pierwszą stronicę zajął wyborny rysunek Andriollego, znakomicie wycięty również bezinteresownie przez jednego z najznakomitszych drzeworytników polskich, I. Holewińskiego. Winięte „Dla pogorzalców” narysował W. Gerson, wykonaną przez bardzo dobrego drzeworytnika B. Puca, z górą 136 polaków przyjęto udział, nadsyłając do jednodniówki swoje prace.

Cały kwiat inteligencji polskiej od A do Z. Od Aspisa do Włodzimierza Zagorskiego (Chochlika) wszystkich tu mamy; przytoczę chociaż

kilkanaście najwybitniejszych nazwisk: Wł. Bogusławski, Bożydar, Bykowski, ksiądz Chełmiński, Chlebowski, Chmielowski, Ciszewiczowa, Deotyma, Debicki, Dygasiński, Felicjan, Gadomski, Gawalewicz, Gliński, Gomulicki, Jenike, Jeleński, Jordan, Junośza, Konopnicka, J. I. Kraszewski, ks. Krupiński, E. Lubowski, Wł. Maleszewski, Matuszewski, Z. Noskowski, J. Ochrowicz, Or-ot, J. K. Plebański, A. Pług, Bol. Prus, A. Rembowski, K. Zaleski i inni. Połowa z tych wielkich duchów już rozstała się z tym światem. Pamięć o nich przechodzi powoli na karty dziejów naszej literatury, odbija się echem wspomnień. Wtedy byli to żywi ludzie, pełni natchnienia i energii, byli tymi, co to pchają wciąż naprzód swoje społeczeństwo.

Przybyli oni ze swoimi pracami, dając tem impuls, aby i inne sfery podążyły za ich przykładem i zechciały przyjść z pomocą pogorzalcem Grodna. Ze wpływ ten był znaczny, dosyć powiedzieć, że ośm dużych stron zadrukowanych było ogłoszeniami dobrze płatnymi, prawie wyłącznie danymi przez firmy polskie.

Za miastem poszła i wieś, bo i jakże iść nie miała, kiedy tak zachęcająco poparła inicjatywę prasa polska.

Wskazałem już na wstępie, że pożar Grodna najbardziej dotknął żydów.

Nie trzeba nawet zaglądać do roczników dziennikarskich, dosyć jest przypatrzeć się pilnie jednodniówce.

Karta tytułowa, rysowana przez Andriollego, przedstawia brzeg Niemna, ponad którym unosi się alegoryczna postać z pochodnią w ręku, a przy niej Wiatr w postaci skrzydlatej, rozdychający inną pochodnię, spogląda na drugą lecącą w dół miasta. Na dole zaś gromada żydów z dziećmi, tobołkami, paczkami ucieka w panicznym strachu. Na ostatniej stronie okładki mamy już Grodno po pożarze. Zostały tylko ruiny, a na tych ruinach znów rodzina żydowska.

A więc ta jednodniówka była wydana tylko dla żydów, pogorzalców Grodna.

Trudno byłoby przypuścić, aby prasa ówczesna o tem nie wiedziała... Przecież pisano tyle, wymieniano rodziny z imienia i nazwiska, a więc robiono to wyłącznie dla żydów, robił to naród dlatego, że żywił ten, nawet w guberniach prz. łączonych do Cesarstwa, uważał za swój i pragnął iść z nim ręką w rękę w dół i niedoli. Bez wyjątku więc wszyscy pośpieszyli,

— Ona twoją być nie może, ręka jej komu innemu należy — zawyrokował pan Sosnowski.

— Litości ojcze, ja jego tylko miłuję — krzyknęła dziewczoja, obejmując wśród płaczu ojca za nogi.

— Powstań, — rzekł z kamiennym spokojem Tadeusz, podnosząc ją i całując jej ręce. — Nie poszczęścił nam Bóg, trudno się opierać. Niechże cię Opatrzność w płaszcz szczęścia osłoni, a wiedz i pomnij, że poprzysiężona miłość nasza będzie mi w życiu gwiazdą przewodnią do czynów. Żegnam cię na zawsze. — To rzekłszy, przyłgnął do jej dłoni w długim pocałunku.

— Idź i niech cię Bóg błogosławi, — wyrzekła uroczyście Ludka. Ja jestem twoją na wieki.

Po tej bolesnej rekuzie Kościuszkowski wyjechał do Paryża, a w rok później do Ameryki, gdzie walczył dzielnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych i został generałem. Z końcem 1784 roku wrócił znowu dokraju.

Ludwika wyszła za mąż za ks. Józefa Lubomirskiego i mieszkała w Równem, do końca życia jednak przechowała dla Kościuszki miłość idealną i korespondowała z nim w późniejszym czasie. Z początku opierała się z rozpaczą temu narzuconemu związkowi, uciekła nawet z domu do klasztoru Kamedulek w Kowlu, ale ją stamtąd podstępem porwano i zawieziono do zamku w Równem, gdzie ją ojciec zmusił do ślubów. Stąd w jakiś czas po ślubie pisała do Tadeusza; „...tu myślą gonim za łobą, bo jak moja dusza była przy Tobie, tak moje serce należy do Ciebie, a tylko moja niezłączoną z duchem osobę oddałam księciu. Wyznałam to jemu przed ślubem, wyznałam to Tobie, Tadeuszu, po ślubie... Jestem sercem niezmiennie i dozgonnie Twoją — Ludwika” (***)

**) T. Korzon: Kościuszkowski, str. 172.

**) Wszelkie pogłoski zamierzonego, a nieudane-go wykradzenia panny Ludwika, tyloktrotnie przez różnych autorów podawane, są nieprawdziwe i po większej części osnute na plotkach, jak to dosadnie udowodnił T. Korzon w dziele swym: „Kościuszkowski — Biografia z dokumentów wysnuta” str. 102 i dopis. 240.

a pośpieszyła najpierw inteligentna, pośpieszyło polskie mieszczaństwo.

Nawet Jan Jeleń, późniejszy redaktor „Roli”, który jeszcze nie pisał wówczas na żydów, złożył do „jednodniówki” swój aforyzm.

Nie upłynęło od tej pory jeszcze lat trzydziestu. Wielu z tych mohikanów w grobie leży od dawna, wielu się do dziś jeszcze na świecie kołata. Pamiętają oni dobrze te chwile, pamiętają, z jaką energią, z jakim sercem popierano tę sprawę... Ale czy tę jedną sprawę żydowską? Wszystkie sprawy żydów wówczas były sprawami naszymi, bolały nasz ogół, jak własne.

I oto po latach trzydziestu jaki zwrot straszny, jakie silne rozdrażnienie, jaki rozdzźwięk pomiędzy jednymi i drugimi. Nawet ci, co dawniej tak chętnie śpieszyli z pomocą żydom, dziś na tę sprawę patrzą inaczej.

Dlaczego?

Wśród nowopowstałych hasel nierzadko daje się słyszeć głos żydów:

— Kto temu winien, że my się z wami nie łączymy, chyba wy sami... bo nie potrafiliście nas zasymilować—lub też:

— Nie umieliście nas sobie zjednać swoją odpornością.

Niechże ta jednodniówka będzie jednym z tyśiąca istniejących dowodów, jak polacy obchodzili się z żydami i czyja w tym rozdzźwięku wina.

X. X.

Wystawa sztuk pięknych.

Najmłodszy urządzeni w Łodzi wystawę sztuk pięknych, chcąc zaprodukować swoje prace przed ogółem łodzian.

Wystawa jest nadspodziewanie liczna, skupiono sporo prac, na omówienie których trzeba o wiele więcej miejsca, niż pismo codzienne może go poświęcić.

Na trzecim piętrze salonów w muzeum rozwieszono zapewne około trzystu, a może i więcej szkiców i obrazów. Rozpoczynają je prace p. Maurycego Szczecińskiego, który z zamiłowaniem naszkicował bardzo interesujące obrazy wschodu i typy tamtejsze. Egipt dostarczył mu dużo tematów. Największe płótno, to „Arabowie pod drzewem”, wyróżnia się ono barwnością i wykończeniem. Wiele typów wschodnich, wiele pejzaży. Z polskich rzeczy mamy widok kościoła św. Piotra w Krakowie.

Pan Skowron zalicza się do malarzy dawniej już znanych w Łodzi. Należy on do plejady artystów bardzo obiecujących i starannych, dąży w swoich pracach do wyszukania sposobu odrębnego malowania, do zdobycia specjalnego kolorytu.

P. Skowron maluje krajobrazy, typy i portrety. Własny portret na tle pięknego krajobrazu, trzy portrety malowane kredką—są to wszystko rzeczy wybornie świadczące o usiłowaniu artysty. Niezłe są typy „Hucutów na pokładzie”, wyborna twarz Chrystusa, rysowana piórkiem. Madonnę z Dzieciątkiem Jezus na ręku przedstawia nasz rysunek na wystawach sztuk pięknych. Odnaczonej na wystawach sztuk pięknych.

Maks Haneman wywiesił mniej prac, niż inni artyści, ale ma w nich wiele cennych. Pięknie odtwarza grozę Tatr. Przedstawił nam kilka widoków w różnych oświetleniach. Jeden z tych obrazków został nagrodzony. Tegoż artysty miłe pieści oko malowany w stońcu obrazek z klasztorem łagiewnickim. Obrazek „Krakowiankę” tegoż artysty nabył adw. Rozenblat.

Bolesław Drożdżewski należy do artystów już urobionych. W obrazach, a zwłaszcza w pejzażach swoich, wypowiada się jasno i śmiało. Krajobrazy jego malowane są w różnych porach dnia i zawsze są żywe, barwne, pełne powietrza. Portret mecenasa Maternickiego b. dobry. Artysta uchwycił wybornie ten satyryczny grymas w ustach. „Krakowianka”, z której szkic zamieszczamy na 5-ej stronie „Rozwoju” jest żywo malowana i dobrze uchwycony typ. Próbuje też na swych płótnach przelać łamane się światła wśród nocy. Widzimy to na obrazie przedstawiającym figurę Chrystusa Pana w oświetleniu czerwonych lamp, znajdujących się przy kosciele św. Krzyża w Łodzi.

Z wielkim uznaniem musimy pomówić o

pracach artysty rzeźbiarza p. Konopki. Dał on wyborne dwie głowy. Obydwie—typy krakowskie. Robotą znakomita, śmiała, układ cechujący duży smak artystyczny. Artysta wypowiedział się dobrze i wywiązał z zamiarów znakomicie.

Pan Michał Grossman, uczeń Laszczki, wystawił również z zacięciem wykończoną głowę. Stanisław Horowicz należy do najmłodszych. Dał on próby usiłowania efektów świetlnych, o czym mówi dobitnie „Pogrzeb Mnicha” oraz kilka charakterystycznych głów.

Talent A. Wajbauma zapowiada się bardzo dobrze. Portret ucznia malowany jest wybornie. Własny zaś portret piórkiem należy do celniejszych prac tego rodzaju.

Młody łodzianin p. Hecht jest ulubieńcem akademii krakowskiej na wydziale sztuki stosowanej. Prace jego: drzeworyty, akwaforty, miedzioryty niejednokrotnie były nagradzane (pieniężnie) i odznaczane. Wystawił kilkanaście tych prac, jak również kilka płócien malowanych olejno, a przedstawiających „Martwą naturę”. Obrazy te odznaczają się śmiałym kolorytem.

Piękny też jest krajobraz na tle którego widać kościół Bożego Ciała w Krakowie.

Sumując wrażenia, jakie wynosi się z wystawy, musimy zaznaczyć, że obrazów skończonych nie mamy tu wiele, za to szkiców bardzo dobrych dużo.

Widzimy, że artyści, pełni zapału, szukają sobie dróg własnych na przyszłość. Gdy je zdobędą, gdy wywalczą kierunkowi swemu uznanie wśród świata sztuki, wtedy niezawodnie szkice ich będą na rynkach poszukiwane, jako wskazówki dróg, którymi kroczyli.

Muszę jednak zrobić jeden zarzut większej części tych prac, a mianowicie ten, że są one z za wielkim pośpiechem kończone. Więc o ile szukanie dróg nowych może stworzyć wielkiego artystę, o tyle pośpiech może zmanierować najpotężniejszego i dlatego moja uwaga dla młodych i obiecujących talentów: wystrzegajcie się roboty z pamięci.

„GWIAZDKI.”

(a) Tradycyjny obchód „Gwiazdki” z okazji Bożego Narodzenia poruszył serca ludzi litościwych. Niezapomnieli o ubogich i małuczkiach, o tej biednej dziatwie, prawie bezdomnej, lecz mieszczonej się kątem w brudnych, pozbawionych światła i ciepła wilgotnych norach, szumnie zwanych mieszkaniem.

Nie usposabiają one do wylewania serdecznych uczuć rodzinnych, bo taka dola mieszkańców zagłusza w nich nawet instykt rodzicielski. Ale raz przynajmniej do roku, w wigilię Bożego Narodzenia i im jasna Gwiazdka błyska i dla nich zjawia się dzień radosny, który wystarczyć im musi na cały Boży.

Więc Koło Panien dla swojej dziatwy żeńskiej, uczącej się w szwalni przy Kole istniejącej, jak uczciwą pracą na chleb zarabiać, w dniu 22 b. m. o godz. 5-ej po południu urządziło „choinkę”. Zajaśniała tradycyjna choinka, przy której schludnie ubrane dziewczęta odśpiewały kolendę, powitane przedtem ciepłym słowem przez p. Robakowską.

Następnie rozdano dziewczynom łakocie, a tym, które się wzorowo sprawowały i nagrody.

— W poniedziałek o godz. 3-ej po południu zapłonęła choinka w domu ubogich sierot zostających pod opieką Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo Łódzkie”.

Dziewięć odegrała „Jasełka”, poczem odśpiewano kolendy przy udekorowaniu drzewku. Zgromadzone opiekunki rozdały torebki ze słodyczami, ofiarowane przez uczennice szkoły p. Siennickiej, oraz zabawki, ciepłe ubrania, fartuszki i czapki, ofiarowane przez prezesową panią Gustawową Geyerową i panie z komitetu dochodów niestałych. Przemawiał ks. prefekt Siennicki.

— W ochronce II-ej, przy ul. Karola № 18, liczącej 520 dzieci w wieku lat 5—8, odbyła się wczoraj doroczna uroczystość „Gwiazdki”.

Zgromadzone w większej sali dzieci deklamowały, śpiewały kolendy, poczem rozdano im podarunki gwiazdkowe. 180 dzieci otrzymało całkowite ubranka, 70 zaś tylko częściowo, prócz

tego obdarzono dziatwę łakociami.

— Wczoraj o godz. 5 po południu w gmachu starców i kalek odbyła się tradycyjna uroczystość „Gwiazdki”, która zgromadziła prócz członków zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności i komitetu zakładu, liczne grono opiekunów i opiekunek oraz protektorów, między innymi przemysłowca p. Edwarda Herbsta, który jest głównym dobroczyncą instytucji.

Uroczystość, jak zwykle, rozpoczęło nabożeństwem w kaplicy katolickiej na I piętrze, gdzie chór męski odśpiewał „Bóg się rodzi” oraz „Gdy się Chrystus rodzi” Mioduszewskiego, następnie ks. Karol Szmidel wygłosił okolicznościową przemowę do zgromadzonych starców.

Takież modły odprawiono w kaplicy ewangelickiej, na 2 piętrze; pienia religijne wykonał chór Domu sierot po polsku i po niemiecku. Przemawiał w gorących słowach pastor Gundlach w języku polskim i niemieckim.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości „Gwiazdki” przeszli do sal jadalnych na parterze, gdzie przy jarzających choinkach oddzielnie panowie mężczyźni i kobiety.

Po odpowiednim przemówieniu prezesa komitetu Przytułku p. M. Sprzączkowskiego panie opiekunki zajęły się rozdawnictwem podarunków gwiazdkowych, prócz tego każdy z 311 pensjonarzy otrzymał po 50 kop. ofiarowanych przez panią Annę Scheiblerową.

— W ubiegłą niedzielę w teatrze „Czary”, przy ul. Rzgowskiej, odbyła się „Choinka” urządzona przez komitet ochronki chojeńskiej.

— W ubiegły poniedziałek, w gmachu Domu sierot pod egidą parafii ewangelickiej św. Trójcy, przy ul. Północnej, odbyła się doroczna uroczystość „Gwiazdki”.

W udekorowanej sali zgromadziło się 39 chłopców i 26 dziewcząt z przytułku oraz kilkudziesięciu wychowanców dwuklasowej szkoły przy tymże Domu sierot, w obecności opiekunek i opiekunów zakładu i zaproszonych gości.

Przemawiał w gorących słowach pastor Gundlach, poczem zajęto się rozdawnictwem podarunków gwiazdkowych.

— W sali konfirmacyjnej parafii św. Trójcy, przy Nowym Rynku, odbyła się w ubiegły poniedziałek tradycyjna „Gwiazdka” dla biednych mieszkańców ewangelików. Przemawiał pastor Hadrian.

Rozdano 502 biednym wsparcia pieniężne w sumie 1382 rb. 50 kop.; w naturze zaś odzież, bakalie, strucle i t. d., wartości 2167 rb. 57 kop.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Godystawa. Jutro Grzmistawa. W piątek: Wróciwoja.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 65). Jutro „Zły duch” Kościńskiego. Początek o g. 3 pp. — „Krakowiaci i górale” Kamińskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W piątek „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna Rydla. Początek o g. 3 pp. — „Orle” Rostanda. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— W sobotę „Zły duch”. Początek o g. 3 po poł. — „Krakowiaci i górale”. Początek o g. 8 m. 15 w.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr 16). Jutro „Warszawiaci w Ameryce”, wodewil. Początek o godz. 3 m. 15 po poł. — „Ewa”, operetka Lehara. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— W piątek „Czar walca”, operetka Straussa. Początek o g. 3 pp. — „Bohaterowie”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W sobotę „Warszawiaci w Ameryce”. Początek o g. 3 pp. — „Targ na dziewczęta”. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

TOWARZ. SPIEW. im. MONIUSZKI. Jutro i w piątek „Jasełka” w teatrze „Scala” (Cegielniana 18) o g. 3 pp.

TOW. im. CHOPINA. (Piotrkowska 108). W sobotę koncert-raut. Początek o godz. pół do 9 wiecz.

MUZEM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) Pasterki. Pełna niewysłowionego uroku Msza Święta tak zwana „Pasterka”, odprawiana na pamiątkę zwiastowania przez Anioła,

pasterzom o Narodzinach Dzieciątka Bożego odprawioną będzie w roku bieżącym w kościołach łódzkich w następującym porządku:

W kościołach pod wezwaniem Św. Stanisława Kosiki, Św. Anny i Św. Kazimierza o godz. 11 przed północą; w kościołach zaś Św. Krzyża, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Św. Józefa i Św. Wojciecha na Chojnach o godz. 12 o północy.

Inne nabożeństwa w oba dni świąteczne odbywać się będą w zwykłych godzinach.

(x) **Jasełka.** Tow. śpiewacze im. Moniuszki w nadchodzące dwa dni świąt Bożego Narodzenia, t. j. 25 i 26 b. m., w teatrze „Scala“, przy ul. Cegielnianej nr. 18, wystawia „Jasełka“, nie szczędząc trudów i nakładów, by dać im odpowiednią oprawę sceniczną. W wystawieniu „Jasełek“, oprócz 50 osób wykonawców dorosłych, bierze udział chór dziecienny Towarzystwa.

Przedstawienia rozpoczynają się będą o g. 3 popoł.

(h) **Z tramwajów.** Dziś wieczorem z powodu wigilii świąt Bożego Narodzenia ostatnie wagony tramwajowe zjadą do remizy o godz. 8 wiecz. i dopiero jutro o godzinie 12 minut 50 w południe wyjadą znowu na miasto.

(a) **Zawieszenie pracy.** Wczoraj administracja fabryki A. I. Wojdyłowskiego przy ul. Południowej Nr. 50, wywiesiła ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z powodu naprawy maszyn fabryka przez kilka dni nie będzie czynna i za ten czas robotnicy nie otrzymają wynagrodzenia.

(a) **Z fabryk.** W fabryce wstążek jedwabnych „E. Szlamowicza i J. Finkelsteina“ przy ul. Południowej nr. 34, wszyscy robotnicy w liczbie 85 przystąpili do pracy na dawnych warunkach, według których mężczyźni zarabiają od 12 do 18 rubli a kobiety od 4 do 8 rubli tygodniowo.

W fabryce Lipsteina i Minberga przy ul. Widzewskiej nr. 100, administracja z powodu strajku robotników, trwającego od 28 sierpnia, przyjęła przed tygodniem 7 nowych robotników, wczoraj zaś znowu 16 robotników. Robotnicy ci pracują na dawnych warunkach.

(a) **Z Towarzystwa popierania handlu i rzemiosł.** W ubiegły wtorek wieczorem, w lokalu techników odbyło się organizacyjne zebranie Łódzkiego oddziału popierania handlu i rzemiosł. Przewodził p. Stanisław Łukomski, zaprosił na asesora p. dr. Gorskigo i Merkleina, a na sekretarza p. Pogonowskiego. Odczytano ustawę, w myśl której o ile zapisze się 30 członków czynnych może być powołany oddział.

Dotychczas zapisało się do łódzkiego oddziału 70 członków czynnych i 10 popierających. Uchwalono opracować specjalny regulamin. Co do działalności oddziału położono główny nacisk na popieraniu drobnego handlu.

(x) **Z Tow. zwolenników sportu.** W nadchodzącą środę 31 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Tow. zwolenników sportu przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 49.

Uroczystość poprzedzi pokaz gimnastyczny, poczem nastąpi wręczenie p. Władysławowi Wagnerowi, jednemu z najbardziej zasłużonych członków, dyplomu honorowego oraz rozdanie żetonów pamiątkowych tym członkom T-wa, którzy najczęściej w b. r. uczęszczali na ćwiczenia.

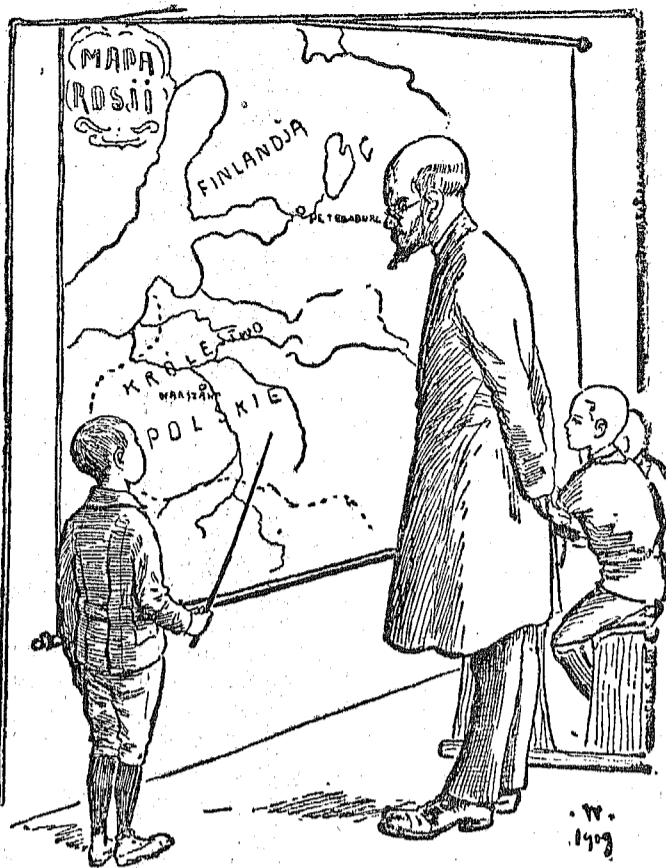
Udział wspólnej wieszery, jaka następnie się odbędzie nie jest obowiązkowy.

Bilety wcześniej nabywać można w zakładzie fotograficznym „Maryi“ przy ul. Piotrkowskiej nr. 95.

(a) **Z Tow. handlowców.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu, jakie odbyło się w ubiegły poniedziałek rozpatrywano nadesłane przez ministerium handlu i przemysłu żądanie przedstawienie programu projektowanych przy stow. kursów handlowych i szkoły niedzielnej.

Opracowanie programu tego przekazano p. Ignacemu Stasiulewskiemu i p. J. Wierzbickiemu.

Przyjęto do wiadomości, że w obradach o ubezpieczeniach emerytalnych weźmie udział w d. 12 stycznia r. b. przedstawiciel warszawskiej instytucji emerytalnej p. Wojciechowski, oraz, że komitet zebrań towarzyskich urządza d. 31 b. m. w lokalu własnym Stow. (Wólczańska 23), zabawę taneczną pod nazwą „Wieczór Sylwestrowski“, a d. 4 stycznia r. b. o g. 4 popoł.—choinkę dla dzieci członków.



Na lekcyi w szkole niemieckiej w Łodzi.

Uczeń. Tu nad Bugiem wytknięto nową gubernię Chełmską—a nad Jasięnią i Łódką będziemy mieli niezadługo Łódźer Bezirk.

Nauczyciel. Sehr gut! Siadaj—piątka z koroną.

Uczeń. Byleby Hohenzollernów.

W fabrykach: Babiańskiego, Epsztejna, Ballego, Oellnera, Schutza, Luriego, Marguliesia i Wickiego—administracja przyrzekała robotnikom podwyżkę cen, o ile wszystkie fabryki lokautowe dadzą je swym robotnikom.

Właściciele innych fabryk lokautowych uzależnili uruchomienie swych zakładów od przystąpienia do pracy na poprzednich warunkach robotników danych strajkujących fabryk. Robotnicy wstążkowi ponoszą skutkiem lokautu dotkliwie straty materialne (a)

Następne posiedzenie członków zarządu postanowiono zwołać na 29 b. m. punktualnie o g. 8 wiecz.

(x) **Z „Lutni“.** Staraniem stow. „Lutni“ tradycyjny wieczór sylwestrowski o bardzo urozmaiconym programie i wspólną kolacją odbędzie się 31 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 108.

Na program złożą się: kwartety humorystyczne, chóry „Lutni“ i solowe występy.

Po wyczerpaniu programu i powitaniu Nowego Roku nastąpią tańce.

Zarząd „Lutni“ przypomina równocześnie że w dniu 6 Stycznia p. r. odbędzie się w lokalu T-wa tradycyjna choinka dla dzieci członków oraz wprowadzonych gości, również o nader zajmującym programie.

(x) **U tokarzy.** Zebranie czeladników tokarskich odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 44.

(a) **W sprawie telefonów.** Przybył do Łodzi naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego r. st. Djakov, w celu zbadania w jakim stanie znajdują się roboty prowadzone około rozszerzenia sieci telefonów miejskich.

(a) **Zmiany służkowe.** Pomocnik referenta rządu gubernialnego piotrkowskiego Józef Kamela mianowany został pomocnikiem naczelnika więzienia Piotrkowskiego.

Pomocnik inspektora podatkowego Michał Sagatow mianowany został urzędnikiem do szczególnych poleceń przy naczelniku izby skarbowej piotrkowskiej.

(a) **Zgon.** W Abazji zmarł ś. p. Tomasz Horroks, długoletni dyrektor zakładów Tow. Akc. I. K. Poznańskiego. Zmarły liczył 52 lata. Między innymi należał on do grona założycieli Łódzkiego Klubu sportowego i popierał go bardzo.

(a) **Wyjątek.** Ministerium zezwoliło mieszkańcowi Łodzi wyznania mojżeszowego, Michałowi Sandowskiemu, który odznaczył się walecznością w wojnie rosyjsko-japońskiej, na zamieszkiwanie w miastach Cesarstwa.

Echa lokautu w przemyśle wstążkowym.

Upłynęły już 4 miesiące od chwili zawieszenia czynności w niektórych fabrykach wstążek jedwabnych, wywołanego strajkiem robotników, którym odmówiono unormowania cennika na pewne artykuły przemysłu wstążkowego.

Fabrykanci zwołali zebranie, na którym wzięto pod uwagę przesilenie, panujące w przemyśle wstążkowym, spowodowane chwilową nadprodukcją, podniesieniem cen surowego jedwabiu, oraz kontrabandą.

Ogłoszono wspólny lokaut fabrykantów, skutkiem czego pozbawionych zostało pracy od 13-tu tygodni około 700 robotników.

Właściciele niektórych fabryk, jako to: Wiesła, Richtera i Emila Eiser-ta, złamali solidarność lokautową i podwyższyli płacę zarobkową robotnikom.

Dwie fabryki: akc. tow. Czamańskiego i Babiańskiego stworzyły nowe drogi do wyjścia z położenia, mianowicie przyjęły tytułem próby po kilku ludzi do nauki, lecz próby te zawiodły, gdyż ludzie ci po parutygodniowej pracy zażądali podwyższenia płacy zarobkowej z rb. 7 kop. 20 do 10 rb. tygodniowo, oraz nie zgodzili się na zwiększenie dnia roboczego, motywując odrzucenie ostatniego warunku, że liczny zastęp towarzyszy fabryk lokautowych pozostaje bez pracy.

(x) **Owoce z Krymu** sprowadziły warszawskie firmy: A. Zychowicz oraz Ziemiańska Spółka Owocarska, mieszcząca się w Halach Mirowskich w Warszawie, wreszcie W. Stokowski, Warszawa, Jasna 6, i prowadzą nimi handel hurtowy.

Wiadomość tę podajemy na użytek naszych owocarni, którym te źródła hurtowe polskie nie są znane.

(x) **Wieczór Sylwestrowski w „Savoy“.** Zapobiegliwy zarząd hotelu „Savoy“ pragnąc uprzyjemnić stałym bywalcom swym w kawiarni i w restauracji ostatni dzień b. r., urządza w dniu 31 b. m. w połączonych i odpowiednio udekorowanych salach swoich „Wielki wieczór Sylwestrowski“ w połączeniu z maskaradą i kabaretem artystycznym.

Program, na który złożą się bardzo wiele atrakcyj, pojąny zostanie niebawem.

(x) **Z „Luny“.** Z okazji świąt Bożego Narodzenia teatr kinematograficzny „Luna“ postarał się o wyjątkowo zajmujący program, na który składają się: dramat w 4-ch częściach, osnuty na tle „Świętej Nocy“ w wykonaniu francuskich artystów z głośnym cudownym dzieckiem sztuki Zuzanną Prywą w roli tytułowej, wyborna komedia „Fredek gladyatorem“ wreszcie niezmiernie interesujący i tym razem bardzo urozmaicony „Tygodnik ilustrowany“, obejmujący wypadki ostatnich dni.

(x) **Przedstawienie w Rzgowie.** Grono amatorów w Rzgowie urządza na dochód tamtejszej straży ogniowej w drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie, na którym odegrane zostaną dwie sztuki: „Wujaszek Alfonsa“ Dobrzańskiego i „Łobzowanie“ Anczyca.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Repertuar świąteczny:

W czwartek 25 b. m. o godz. 3-iej po poł

„Zły duch“ sztuka w 5-ciu aktach Pawła Kościńskiego, na tle stosunków robotniczych; wieczorem o godz. 8 min. 15 „Krakowiaci i Górale“, narodowa sztuka ze śpiewami i tańcami Kamińskiego.

W piątek po południu „Zaczarowane Koło“ wspaniała sztuka w 5-ciu aktach Rydla; wieczorem arcydzieło w 6-ciu aktach Rostanda „Orle“.

W sobotę po południu „Zły duch“ sztuka w 5-ciu aktach Kościńskiego; wieczorem „Krakowiaci i Górale“ narodowa sztuka ze śpiewami i tańcami Kamińskiego.

W niedzielę po poł. po raz pierwszy głośna sztuka w 5 aktach z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem“; wieczorem arcydzieło w 6 aktach p. t. „Orle“.

(x) **Teatr ludowy.** Koło dramatyczne przy stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich odegra w pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia i w niedzielę d. 28 b. m. pod reżyserią p. O. Szeffera, nieznaną dotąd w Łodzi wesołe widowisko jasełkowe w 3 aktach Kazimierza Wróblewskiego p. t. „Do Betleemu“ ze śpiewami i tańcami.

Przedstawienie poprzedzi prolog, po trzecim akcie zaś apoteoza „Lud polski przy żłobku Dzieciątka Jezus“. Ponadto w trzecim akcie cztery pary odtańczą dziarskiego mazura.

Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór.

Ponadto w drugie święto 26 b. m. o godz. 3 popoł. odegra koło sztuki mieszczańską w 5 aktach Szutkiewicza p. t. „Popychadło“.

(x) **Koncert „Wiedzy“ w Helenowie.** W niedzielę 28-go b. m. Tow. „Wiedza“ urządza 32-gi z rzędu koncert w sali Helenowa, która swojemi rozmiarami, estetycznym wyglądem i akustyką zupełnie się do koncertów nadaje, przytem jest cieplejsza od koncertowej.

W wykonaniu bogatego programu koncertu tego biorą udział wybitne siły amatorskie i zawodowe i tak: oprócz znanego już dobrze publiczności naszej p. Szefera, usłyszymy po raz pierwszy grę na fortepianie p. M. Bednarskiej, śpiew p. Bielikiewiczówny, grę na skrzypcach bardzo utalentowanej, a młodzieńczej skrzypaczki p. Michalskiej uczennicy prof. A. Brandta, podwójny kwartet pod dyr. p. Z. Szczepańskiego, oraz sekstet salonowy z udziałem silofonu, bardzo mile dzwięczącego instrumentu, którego nie było jeszcze na koncertach „Wiedzy“.

Początek koncertu punktualnie o godz. 3-ej po poł. Ceny miejsc 30, 20 i 15 kop.

Na miejscu bufet o cenach bardzo przystępnych.

(x) **Teatr „Miniatur“.** Od czwartku, t. j. pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, rozpoczyna w Łodzi w lokalu teatru Urania, przy ul. Cegielnianej nr. 34, szereg przedstawień teatru „Miniatur“ z Warszawy, gdzie dotychczas cieszył się zasłużonym uznaniem.

Reforma policji a strajki.

Według projektu ustawy policyjnej, na policyę włożony zostanie obowiązek rozciągnięcia nadzoru nad sprawowaniem się i nastrojami, panującymi w środowisku robotniczym.

Jak pisze departament policji: „w sferze stosunków osobistych, należnych do porozumienia dobrowolnego umawiających się stron, rzecz naturalna, niema miejsca na interwencję władz policyjnych.

„Jednakże tam, gdzie wykroczenia przeciwko umowie najmu lub nadużycia jej związane są z interesami natury publicznej, — tam interwencja władzy wykonawczej jest nie tylko pożądana, ale niezbędna.

„Wszelkie odstępstwa od umowy najmu, jeżeli wyrażają się w masowym zaprzestaniu pracy, lub w składaniu zbiorowo nieprzewidywanych w umowie, a często nawet niewykonalnych zadań stanowią znaczne niebezpieczeństwo dla porządku publicznego i dobrobytu zarówno pod względem ekonomicznym jako też moralnym.“

„Gwałty i pogróżki są karane przez prawo, a więc policja obowiązana jest zapobiegać im nawet bez wyszczególniania tego obowiązku w ustawie, niemniej jednak wobec bardzo poważnego niebezpieczeństwa, wypływającego z tych czynów występnych dla spokojnego i prawidłowego

wego biegu życia państwowego i społecznego, ministeryum spraw wewnętrznych uznało za niezbędne podkreślić w prawie wspomniany obowiązek policji.

Celem spotęgowania nadzoru policyjnego nad robotnikami fabrycznymi minister spraw wewnętrznych proponuje wydatkować co roku 664 tys. rubli, przycem mieszkanie, opał i światło policyantom fabrycznym dać mają zarządy fabryk.

Z KRÓLESTWA.

Pokłady węgla na Kujawach. Badania pokładów węgla, na które natrafiono w okolicach Czerniewic na Kujawach, prowadzone są energicznie w coraz to innych miejscach.

Znalezione próby przy wierceniu wskazują, iż węgiel jest brunatny, zasobny w oleje mineralne, nadające się doskonale do wyrabiania brykiet, zdalnych do najodleglejszych transportów.

Do badania pokładów i przyszłej eksploatacji zawiązała się spółka, do której przystąpił właściciel Czerniewic.

RÓŻNE WIEŚCI.

Sensacyjna operacja w Pradze, w klinice chirurgicznej prof. Kukula, dokonał jego asystent, Józef Horak, operacji, która wywołuje sensację w kołach lekarskich. We wrześniu przybyła do kliniki 16 letnia dziewczyna, szwaczka, Marya Hubaczek. Miała ona na kości prawego ramienia rakowaty nowotwór, który wymagał amputowania całej ręki aż do ramienia. Dr. Horak pozostawił chorą w klinice. Po pięciu tygodniach przywieziono mu również 16-letnią dziewczynę, która popełniła zamach samobójczy i w klinice umarła Dr. Horak natychmiast po jej śmierci wydobyl z jej ramienia prawą rękę razem z okostną. Równocześnie Hubaczkowej odjęto rękę aż powyżej łokcia, chorą część kości zastąpiono kością zmarłej i umocowano ją za pomocą sztyfcika z kości, oraz klamry złotej.

W trzy tygodnie potem, Hubaczkowa wyszła z kliniki w jaknajlepszym zdrowiu.

TELEGRAMY.

Nowe knowania.

BERLIN, 23 grudnia (wł.) Najbliższa konferencja pruskich naczelnych prezydentów regencyjnych i prowincjonalnych odbędzie się 5 stycznia pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych.

Pogrzeb ofiar.

POZNAN, 23 grudnia (wł.) O godz. 9-ej rano przywieziono zwłoki hr. Miączyńskiego do Bęblewa, gdzie zostaną pochowane.

Matka przybyła na eksportację zwłok wczoraj o godz. 4-ej po południu.

Zwłoki hr. Mielżyńskiej przeniesiono do miejskiego kościółka.

Na pogrzebie obecny był hr. Ignacy Mielżyński z Iwona oraz tłum ludu.

Koczorowska pojechała do Jarosławia po córki zmarłej hrabiny.

Dziś, po odprawionem nabożeństwie przewieziono trumnę ze zwłokami zabitej do klasztoru w Grodzicach do grobowca Mielżyńskich.

Dzieci na wyraźne życzenia nie dowiedziały się o prawdziwej przyczynie śmierci matki.

Mów nie wygłoszono żadnych.

Bezkrwawy pojedynek.

KALISZ, 23 grudnia (wł.) Dziś w lasku winiarskim odbył się pojedynek pomiędzy policmajstrem Zduńskiej Woli p. Bydlińskim a oficerem pułku stojącego w Kaliszu, p. Sokolowskim. Po wymianie pierwszych strzałów, przeciwnicy podali sobie ręce i rozeszli się.

Nominacje watykańskie.

RZYM, 23 grudnia (wł.) Donoszą, że kardynał Agliardi mianowany został podkomorzym

Kalendarz „ROZWOJU“

Z dniem dzisiejszym zaczynamy rozsyłać, przeznaczony dla naszych prenumeratorów, bezpłatny dodatek p. t. „Kalendarz ROZWOJU“.

papieskim, a Nossum sekretarzem Stolicy Apostolskiej.

Mrozy i mgła w Paryżu.

PARYŻ, 23 grudnia (wł.) Panują tu silne mrozy i ciężła mgła, wskutek czego nieszczęśliwe wypadki bywają na porządku dziennym. Ostatnio zderzyły się dwa tramwaje. Siedem osób zostało rannych.

Projekt pięknej ustawy.

BERNO, 23 grudnia (wł.) Wkrótce odbędzie się tu zjazd posłów szwajcarskich, którzy oświadczą się za przeprowadzeniem ustawy razem z § 35, zakazującym gry hazardowej.

Zgnilizna.

ESSEN, 23 grudnia (wł.) W Didenhopen aresztowano urzędnika firmy Kruppa za sprzedanie planów konstrukcyi armat rumuńskich.

Czysto wschodnie kręcenie.

KONSTANTYNOPOL, 23-go grudnia (wł.) Na wczorajszym przyjęciu ambasadorów mocarstw wielki wezyr oświadczył, że Turcja nie może dać rekompensat Rosji za zamianowanie Sandersa komendantem Konstantynopola, gdyż Wielka Porta nie może decydować w tej sprawie samowolnie, ponieważ sprawa ta obchodzi wszystkie mocarstwa. Rząd turecki gotów jest przedstawić tę sprawę do rozstrzygnięcia mocarstwom.

Ruch powstańczy.

KONSTANTYNOPOL, 23-go grudnia (wł.) Ruch powstańczy przeciw rządowi w wilajecie Basora przeniósł się i na wilajet Bagdad. Istnieje partya, która na wzór Armenii żąda reform dla Mezopotamii.

Z ostatniej chwili.

O misyę niemiecką.

Paryż, 24 grudnia (wł.) Prasa dzisiejsza znów zajmuje się obszernie sprawą niemieckiej misji wojskowej w Konstantynopolu. Dzienniki donoszą, że między Rosją i Wysoką Portą doszło w sprawie tej do pewnego porozumienia. Rosya zgodziła się na obecny stan rzeczy pod warunkiem, że w razie wojny pomiędzy Turcją i jakimkolwiek państwem, gen. Sanders złoży natychmiast komendę. Poza tem Rosya zażądała, aby Turcja dała gwarancję wolności żeglugi handlowej przez Dardanele i zobowiązała się nie zakładać min w cieśninie.

Po obronie Jagowa.

Paryż, 23 grudnia (wł.) Prasa tutejsza zajmuje się żywo wystąpieniem Jagowa, krytykującym wyrok sądu wojennego w sprawie Forstnera. Dzienniki dowodzą, że postępowanie prefekta policji berlińskiej jest niesłychanie bezczelnem i bezprawnem. Jagow ośmiela się krytykować nie tylko sąd, lecz nawet postępowanie Bethmana-Hollwega i cesarza. We Francji taki prefekt zmuszony byłby natychmiast ustąpić. Widać w Niemczech panują stosunki anarchistyczne, ókoro takie objawy są możliwe.

Zderzenie autobusów.

Londyn, 24 grudnia (wł.) Wczoraj po południu zderzyły się na jednej z najruchliwszych ulic tutejszych dwa autobusy. Pięć osób ciężko rannych.

OFIARY.

Dla najbiedniejszych.

(Do uznania Redakcyi)

Jadwiga Turska 5 rb.

Zamiast kwiatów na grób matki — Józefa Dudzińska 1 rb.

W dniu 22 grudnia b. r. w Abacyi zasnął w Bogu w 52 roku życia nasz dyrektor



TOMASZ HORROCKS.

W zmarłym tracimy zacnego zwierzchnika, który prawością charakteru i prawdziwym oddaniem się sprawie swoich podwładnych, zyskał nasz szacunek i zaufanie. Pamięć o Nim w naszym sercu nie wygaśnie.

MAJSTROWIE, EKSPEDYENCI I ROBOTNICY BIELNIKA
Tow. Akc. I. K. POZNAŃSKIEGO.

4508

Cyrk Dekadans Targowy-Rynek, tel. 21-63.
W czwartek 25 i w piątek 26 grudnia r. b. dane będą wielkie ekstra ordynaryjne przedstawienia. Początek popołudniowego przedstawienia o g. 3 po pol. Popołudniowe przedstawienia o jednakowym programie przy udziale całkowitego wieczorowego programu. Bezplatna przejeżdżka dzieci na małych koniach, osiołkach, pannyw, powozach i faetonach. Każdy kupujący bilet ma prawo wprowadzić dziecko do lat 10 bezpłatnie. Wieczorowe przedstawienia przy udziale słoni wielbłądów, 150 psów i innych zwierząt. 1-szy występ wszechświatowego championa rekordsmana Piemica 1910 roku Georga Hizbinga. 1-szy występ nieustraszonej damy-zokiej Miss-Angesa. Udział przyjmują znakomity pogromca p. Wanemann. Kobieta bez nerwów Lemarcie. Kolasa elektryczna Miss Melas. Słynne ekwilibrystki siostry Kolcer. Znakomici kłowni Bros Ideal. Polscy cykliści Barańscy. Program składać się będzie z 20-tu olbrzymich numerów. Udział przyjmą: zokiej, zokiejki, ekwilibrystki i inni.

Tajemnica

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miłkłej skóry, ośniewająco pięknej cery, polega na codziennym używaniu mydła Księdza Kneippa. 4189

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za № 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r. mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne poświadczone rejentalnie, dające rękojmie o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobiście.

Marya Świątkowska

Łódź, Średnia № 53, m. 8.

4304

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 33.

Godziny przyjęć. 10-12 i 4-6 po pol., w niedzielę od 10-12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

W dniu imienin

S. P.

JANA KŁOSSOWSKIEGO

odprawiona będzie Msza św. w kościele św. Krzyża o godzinie 10-ej z rana d. 27 b. m. na które, zaprasza znajomych i przyjaciół w ciężkim smutku pograżona

RODZINA

4241

Buchalter

poszukuje zajęcia na godziny lub na stałe. Sporządza bilanse. Oferty przyjmuje adm. Rozwoju pod lit. „A. R. 6“.

Z wystawy robót p. Leonhardtowej otrzymało „Gniazdo“ 151 rb. za które najserdeczniej dziękuje

4329

Za rządzi.

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9-1 i 5-8).

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje chorobami wewnętrznymi (spec. żółtka i kiszek). Codziennie od 10-11 rano i od 4 o 6 po pol. Telef. 23-10. 2552

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2}, do 11-ej i od 5-8. W niedzielę i święta od 9^{1/2} po 12-ej. Telef. 26-26. 507-

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8. front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9^{1/2}, -12 i od 6-8 w.

Dr. med. Bolesław Kozłowski

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczna 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł.

Dr. S. SZNITKIN

Średnia 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 603), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

Opólnie znane

przepisywanie na maszynie próśb ustaw, kontraktów, rachunków, listów i t. p. Nauka pisanja na maszynach „Adler“ (Orzeł) i „Remington“ od 5 rb. Zielona 16. 4256

SKLEP

kolonialno-dystrybucyjny z piwem z powodu choroby zaraz do sprzedania bardzo tanio ul. Piotrkowska nr. 255. 4330

MARKI rosyjskie jubileuszowe stemplowane tyśiące od 1-14 kop. rb.

2,- kupuje Introligatornia i fabryka kotylionów Łódź, ul. Lipowa № 80.

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz 4-6 po pol. 2555

Pracownia Gonselów

N. KĘDZIEŃSKIEJ, Piotrkowska № 132.

UWAGA!

Poszukuje się solidnej firmy w Łodzi dla oddania dwóch poważnych, dobrze zaprowadzonych artykułów w branży kolonialnej na wyłączną sprzedaż na gub. Piotrkowską. Oferty pod „Interes gotówkowy“ przyjmuje Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz w Warszawie, Marszałkowska 120.

MLECZARNIA

z obiadami i bilardami w dobrym punkcie do 14 stycznia 1914 roku musi być sprzedana. — Cena niska. Spacerowa 37. 4134

Okazyjnie bardzo tańco

towar wełniany na palta, burki, 2,30 łokieć, oraz portyery 1,65-3,50 para. Wólczańska 27 m. 3, przy Zielonej. 4056

Opólnie znana — Lecznica zębów

lek. dent. H. Pruss 145 Piotrkowska 145 naprzeciw Ewangelickiej. 2951



Praktyczno podarunki Gwiazdkowo!

Koszule frakowe — wyr. własny. OBLNIERZE. — MANKIETY. KRAWATY (najnowsze desenie).

BIELIZNA TRYKOTOWA — wełniana i półwełniana. — SKARPETKI. REKA WICZKI. CHUSTKI JEDWABNE. BLUZKI WIĄZANE. SERDAKI. SWYTRY. SZALE. TOREBKI. WACHLARZE. ZABOTY. Lalki. Zabawki. Polski wyrób ludowy. PARASOLE. — KALOSZE. poleca najtaniej

M. Kołodziejcki Andrzeja 3.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAIAIAIAIAIA! Najtaniej sprzedaje nowo utworzony magazyn Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bielizniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, słupy żardynierki, etażerki, wieszadła białe do przedpokojów z lustrami. Fabryczny skład łożek metalowych, wózków i wełocypedów dziecięcych, foteli dla chorych wanień, lodowni oraz krzeseł giętych. Po cenach fabrycznych pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedziele i święta magazyn otwarty cały dzień. 2935—r.

AA Bony różnej narodowości otrzymują korzystne posady. Biuro nauczycielskie Piotrkowska 109 (parter). 11915—6—5

AA Angielską skórę i gotowe spodnie najtaniej można dostać u Aleksandra Szmidt ul. Złota nr. 37 lub budka nr. Baluckim Rynku. 11563—12*—11

AA Zakład Tapicersko Meblowy, Zalesny i Derejski Łódź, ul. Dzielna 29. Poleca wybór, otomany, sofy z obramowaniem, kozetki, fotele, sofy, łożka, szafy używane meble stolarskie i t. p. robota solidna ceny przystępne. Przyjmuje zamówienia stolarskie i tapicerskie. 10319—15sc—13

AI 2 urządzenia sypialne cytrynowe i cedrowe, duży obraz do nabycia. Pańska 99 m. 2. 11895—4*—4

A Meble z salonu sypialnego stołowego pokoju, pensionerka zegar, lampa wyjeżdżając sprzedam tania ul. Zielona 10 m. 3 Łódź. 9—8

AI Akuszerka masażystka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskretya Piotrkowska 223—19. 11614—8ss—5

A Anna Niemiec z Sirowa poszukuje siostry Maryanny. Mikołajewska 61 T-wo Ochrony Kobiet. 12083

Bieczność! Wobec pojawienia się wielu podróbionych bezwartościowych towarów, ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę angielską” na męskie i dziecięce ubrania, oraz gotowe spodnie, które można nosić 5 lat dostaje się tylko: Piotrkowska nr. 145 mieszk. 34. 11891—13-22-24-27-29-31

Bardzo tania sprzedam sklep spożywczy z powodu choroby Lubelska 8 przy Zarzewskiej. 12011—25—1

Do wynajęcia od 1 stycznia duże i ładne pokoje z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: mleczarnia Giemzów róg Andrzeja i Promenady. 11935—35s—2

Dobrze urządzone piekarnia od 1-go stycznia do wynajęcia ul. Miłsza nr. 57 u właściciela domu. 12010—3—3

Filinta zupełnie nowa z Liege, bezkurkowa, zaraz do sprzedania. Przejazd 78g m. 11. 11920—3ss—2

Filii urządzenie piekarskie nowe do sprzedania zabezeczona Luiza 38. 12050—2—2

Felczer z Buska po długoletniej praktyce w szpitalach w Warszawie św. Łazarza, w Radomiu św. Kazimierza, w Busku św. Mikołaja. Przyjmuje choroby weneryczne i skórne (frykcie) i masaż, przyjmuje codziennie Aleksandrowska 37, Kaszyński. 11930—5pw55—4

Filia piekarska w dobrym punkcie zaraz do sprzedania ul. Pasaz-Szulca nr. 50. 12063

Fabryka wyrobów żelaznych na prowincji poszukuje natychmiast na stałą robotę kilku bardzo zdolnych ślusarzy na narzędzia i do montażu oraz tokarzy na żelazo. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości żadanego wynagrodzenia, pod „Włocławek skrzynka pocztowa 12”. 4503—3—1

Getry piękne, nakamaszniki, szaliki jedwabne, krawaty, bieliznę doborową, kalosze, podarki gwiazdkowe nabywacie w Polskim Sklepie Galanterii, ul. Główna 17. 11963—4—4

Gluchoniemy lat średnich, obarczony rodziną znajduje się w bardzo krytycznym położeniu bez pracy, błaga W-nych P.P. Pryn-cypalów, fabrykantów i zarzącających o łaskawe zaoferowanie jakiegokolwiek posady, jakaby była zdalna dla kaleki, choćby za pomocnika magazyniera lub do pakowania towarów i t. p. Także udziela lekcji pisania ortograficznie i biegle po polsku wśród głuchomej. Adres: Juliusza 19 w Łodzi, u W-go Parisa, listownie. 11100

Kareta potrójna powóz parokony na gumowych kołach tania do sprzedania Cegielniana 82. 11532—5s—3

Kawaler lat 18 przyzwoitej rodziny z rocznym świadectwem poszukuje praktyki pisarza w majątku. Oferty w Rozwoju pod „Pisarz”. 12075

Magle ulepszone w nowym zakładzie do sprzedania tania. Konstantynowska 103. 12015-2-2

Magle nowe tania do sprzedania Fabryka magli B. Kapczyńskiego Złota 24. 12052—45sp—2

Magle zupełnie nowe do sprzedania Grapowa 23. 12073-4-1

Magle stare i nowe do sprzedania Staro-Zarzewska nr. 3. 12076—2s—1

Maszyna do szycia damska i męska tania do sprzedania Drownowska 33 m. 5. 12033-3s-1

Meble tania do sprzedania, szafy, łożka, stoły stolarnia Zachodnia 51. 11815—4cs4—4

Na gospodarstwo wiejskie wyjeżdżając sprzedam zaraz plac narozny z nowym domem sklepem maglem i restauracją p. Piłska Górny Rynek.

Obiady wydają w cenie prywatnym do g. o-e, p. p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro obok parku Bańkowskiego. 12044—4

Okazyjnie wełniane towary na palta i burki męskie w połowie ceny otrzymałem świeżo transport, oraz portyery Wólczańska 27 m. 3. 1

Piekarnia w dobrym porządku i w dobrym punkcie jest teraz bardzo tania do wynajęcia Targowa 52. 12015—3—3

Proszę się tylko przekonać obiady gospodarskie, bardzo smaczne i pożywe po 30 kop. wydają codziennie od 1—4 p. p. Dzielna nr. 40 m. 1. 10191—w

Potrzebna dziewczyna do służby Wiadomość Przejazd nr. 8 „Rozwój”. w

Potrzebne zaraz zdolne pod ręczne i uczennice do pracowni Zielona 23 m. 20. 11731

Poszukuję odpowiedniej osoby w charakterze opiekunki ze znajomością języka polskiego i niemieckiego na wyjazd do Abbazy ze starszym człowiekiem. Pragnąłbym wyjechać natychmiast po świętach. Piotrkowska 84 m. 14. 12043—2—2

Pralnia i dwa magły do sprzedania w dobrym punkcie ul. Kamienna 5. 11937—2s—2

Pracując w burze, sprowadzam nowe paszporty, nowożeńcom przesiedlam żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje, przyjmuję prowadzenie meldunków w kilku domach, jako rzęca, może być za mieszkanie ja dopłace; wszystko załatwiam szybko, bardzo tania, w niedzielę każdą po południu i codziennie od 5 do 11 wieczorem. Tamże starszy uczeń gimnazjum rzęca tania udziela lekcji korepetycyj w każdą niedzielę i codziennie po południu. Łódź, ul. Zakątna nr. 73, pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna; blisko ul. Andrzeja. 4035 8—6, 10, 13, 17, 20, 24, 17, 31

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne Dawid Maków Widzewska 36. 12072

Potrzebni: Młodzieniec 17 lat wykształcenie 3 klasowe i chłopiec 15 lat (kantor) Palacz-słusarz. Robotnik znający stolarkę Nowa 5 (róg Przejazd). 12075

Rzeszki wełniane na bluzki, kostiumy damskie, ubrania męskie w najlepszych gatunkach, Konstantynowska 5 m. 24, oficyna, II piętro. 11953-lucs-2

Sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie przy kazarmach do wynajęcia. Wiadomość: Pasaz-Szulca nr. 75, u gospodarza. 11820—2s—2

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Nawrot 33a. 12047—3—2

Stenografii polskiej chcę się nauczyć. Oferty proszę składać z podaniem ceny pod „A. W.” w „Rozwoju”. 1

Sprzedam sklep kolonialny z powodu choroby. Częstochowska 14. 5—2

Sprzedam urządzenie sklepowe. Łódź, Nowe Chojny, ul. Wązka nr. 18. 5—2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby. Główna 33, w podwórzu. 5-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia, ul. Rozwadowska 16. 11370—3sp—8

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny z dwiema wystawami, Widzewska 101. 11839—6*—4

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ul. Młynarska nr. 42, Bauty. 11951—5*—3

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz lub od 1 kwietnia ul. Oruga 125. 12016—3*—2

Sklep kolonialny sprzedam ul. Miłsza 63 z powodu zmiany interesu. 12034—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania Grapowa 25. 12050—4—1

Sklepek tanie wydawane są obiady tania sprzedam z powodu wyjazdu punkt dobry ul. Miłsza 41. 12034—3—1

Sklep korzystny kolonialny z powodu wyjazdu na restaurację jest do sprzedania z towarem i urządzeniem 600 rb. zabezeczony zaraz. Wiadomość Kelma 9 Adamczewski. 12052—2—2

Spółnik potrzebny do większego zakładu ślusarskiego. Oferty proszę składać w adm. Rozwoju pod „Energiczny”. 12044—35s—2

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu wojska. Wiadomość Lipowa 44. 2-2

Sprzedam dom murowany. Nowe Chojny, Kopernika 26. 2—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu kupna własności Krucza 29. 12053—2—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania, Wiadomość ul. Widzewska nr. 25 m. 12. 12057—2—2

WOZNY z kaucją 300 — 500 rb. potrzebny do inkasa na mieście i do sprzątania biura. Zgłaszać się można od 3 do 6 do Tow. „Przezorność” Mikołajewska 31. 12029—3—3

Zaginął pies „ceter” brązowy i uprasza się o odprowadzenie Piotrkowska 18. Niewłaściwy posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 12015—2s—2

Z powodu natężenia zmiany Interezu sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą węgla zaraz lub od Nowego-Roku Rybna 5 przy Lutomierskiej. 12033—3—3

Zaginął pies czarny tancuchowy odprowadzić za wynagrodzeniem do Altmana Składowa nr. 25. 12036—3—1

Zakiet czarny pluszowy do sprzedania Przejazd nr. 48 m. 12. 12074—3—1

4 pokoje frontowe, I piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 9114 roku. Obejrzać można: ul. Spacerowa nr. 41. 11127—3d—5

Zagubione dokumenty.

Antoni Flaszynski zagubił bilet wojskowy, wydany z powiatu sochaczewskiego. 3—3

Antoni Ręka zagubił paszport wydany z Piotrkowa. 3—2

Bronisław Romanowski zagubił paszport wydany z gm. Szczuryn gub. woiłyńskiej. 3—1

Dowód № 223757 oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Tow. Pożyczkowego Pasaz-Meyera 11 zaginiął. Zastrzeżenie zrobione. 3-1

Dowód № 253659 oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Tow. Pożyczkowego Pasaz-Meyera 11 zaginiął. Zastrzeżenie zrobione. 1

Gustaw Wildeman zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki B-ci Szeigert. 1

Jan Cieżarek zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Anarta i Rousseau. 1

Jan Matecki zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Benicha. 1

Józef Lipsz zagubił paszport austriacki i wid rosyjski wydany przez austriackiego konsula w Warszawie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrocenie za nagrodą na ulicę Złotą nr. 103 do Cereckiego. 3-2

Michał Droszcz zagubił kartę od paszportu wydaną z cegielni Augusta Keniga. 1

Piotr Depański zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Sneidera. 1

Stanisław Kowal zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Zagnera. 1

Stanisław Milewski zagubił paszport, wyd. z gm. Lipiny, pow. Brzezńskiego. 12050—3—3

Złojma Rotaper zagubił paszport, wyd. z gm. Piaszowice pow. kanińskiej pow. kęczyńskiego oraz książeczkę drożkarską. 12017—3—3

Stefan Stanisław Hacıński zagubił paszport wydany z magistratu miasta Kalisza. 3—2

Stefan Woszczyk zagubił paszport wydany z gminy Łęka w gub. piotrkowskiej. 3—2

Zaginęło świadectwo zaliczeniowe za nr. 72636 na sumę 40 rub. 81 kop. frakt za nr. 573393 od 26/9 1913 r. przybyły Łódź Fabryczna na st. Zwinigrodki M. Białostockiej. 12019—3—2

Zygmunt Mendasik zagubił paszport, za nr. 251 wzd. z gm. Wozniki gub. Piotrkowskiej. 12031—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ludwika Chmielaka wydaną z fabryki G. Gesnera. 1

Zaginął paszport na imię Michała Jarneckiego wydany z magistratu m. Piotrkowa. 3-1

Advertisement for Servus, a cleaning product. Original only in white paper. Best means for cleaning clothes, makes skin soft and non-permeable, gives polish. Factory: LUBSYN SKI i S-ka. Representative: GUSTAW ROSENTHAL, Warszawa-Łódź.

Advertisement for B. MAZURKIEWICZOWEJ, a hat and linen business. Existing since 1822. Best means for cleaning clothes, makes skin soft and non-permeable, gives polish. Factory: LUBSYN SKI i S-ka. Representative: GUSTAW ROSENTHAL, Warszawa-Łódź.

Advertisement for Dr. A. S. TROJANOWSKI, a doctor. Piotrkowska Nr. 145, tel. 24-16. Diseases of the throat, nose, and ears. Accepts from 8-11 a.m. and 4-6 p.m. Telephone 21-19. 2597

Advertisement for Dr. med. W. KOTZIN, a doctor. Nowości. UL. PIOTRKOWSKA 71. Diseases of the throat and nose. Accepts from 10-11 a.m. and 4-6 p.m. Telephone 21-19. 2597

Z poważaniem Lebioda i S-ka.

Obrzymi Zwierzyniec

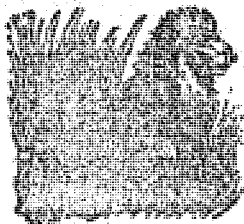
PIOTRKOWSKA 117.

Otwarty codziennie od godz. 10-ej z rana.

Zwierzyniec składa się z najrzadszych i dlatego też najmniej znanych okazów świata zoologicznego. I-szy raz w Łodzi! Nigdzie jeszcze nie w dziany okaz! Świątowa sensacja Krostwa zwierzęcego! **LESNY CZŁOWIEK (Orang-Utang)**. Jest to jedyny egzemplarz na kontynencie! Lwy, lwice, tygrysy, lamparty, lew morski, wilki, strusie, niedźwiedzie latjące psy, krokodyle, żmije, małpy i inne.

Karmienie zwierząt o godzinie 9-ej wieczorem.

4402



LUONA

Cicha święta noc

wspaniały psychologiczny dramat w 4-ch częściach, w wykonaniu francuskich artystów. T-wa „Gaumont” w roli głównej cudowne dziecko sztuki, młodociana **Zuzana Prywa**, odtworzyła główną rolę głośnego dramatu **Dziecko Paryża**.

Wspaniały świąteczny program.

FREDEK GLADYATOREM bardzo komiczne.

„Tygodnik ilustrowany” nowiny ostatniej ooby.

Na całość złoży się:

Ceny miejsc zwyczajne. Najlepsza orkiestra w Łodzi. W wielkiej, obszernej poczekalni teatru, koncerty młodocianych **B-ci Sienkiewiczów**.

Sensacja!!!

4525

Sensacja!!!

DETEKTYW NICK WINTER

w wielkim dramacie detektywów p. t. „Tajemnica jeziora Nemi” 3 w aktach.

Ceny zwyczajne!

Najlepiej zgrany „Sextet muzyczny”,

Ceny zwyczajne!

CASINO

CASINO

ODFON

Wielki dramat detektywów z przygód znakomitego detektywa Trautmana w 4-ch wielkich aktach

LUDZIE

i MASKI

1) Gra z ogniem. 2) Skradziony plan kopalni złota. 3) Atak Indian. 4) Zwycięstwo Indian.

Świetnie zgrany „Quartet muzyczny”.

Ceny zwyczajne.

4525

Ceny zwyczajne.

ODFON



Fartuski białe!

Czapki sportowe!

Żakiet sportowe.

Bluzki włóczkowe.

Nakolanki!

Pończochy wełniane.

Rękawiczki angielskie!

Serdaki włóczkowe!

Bielizna trykotowa.



Switry wełniane!

Ubranka dziecięce!

Garnitury sportowe!

Sukienki dziecięce!

Lalki!

Ceny fabryczne!

Chusteczki jedwabne!

Chustki płócienne!

Chustki batystowe!



Koszule kolorowe!

Koszule białe pikowe!

Koszule nocne!

Krawaty ost. nowości!

Lalki!

Ceny fabryczne.

Szaliki jedwabne!

Szale wełniane!

Kaftany męskie wełn.



Szale Wiedeńskie!

Żaboty tiulowe!

Kołnierze batystowe!

Kołnierze gipiurowe!

Portmonetki!

Torebki damskie!

Grzebienie modne!

Getry sukienne!

Halki włóczkowe!



Towarzystwo Akcyjny Browaru Parowego

SS-rów K. Anstadt

Telefon № 14. Srednia 34. Telefon № 14.

Poleca znane i cenione swe piwa:

Pilzeńskie, Monachijskie i Bawarskie

Jak również specjalnie wypuszczone na święta Bożego Narodzenia

piwo Salonowe.

ZAWIADOMIENIE!

Z dniem 11 b. m. otwarty został przy ulicy
Mikołajewskiej № 2 (róg Dzielnej)

Sklep p. f. „GALANTERYA”

właśc. Józef Zgierski

poleca: duży wybór bielizny męskiej, krawatów, różnej
galanterii oraz zabawek dziecięcych.

Towary wyborowe i ceny przystępne.

4250

Dr. med. Bolesław Koz

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-82
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł

Dr. S. SZNITTKIND

Srednia 8.

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych, (stosuje 800), ko-
smetyki lekarskiej (włosy, twarz,
etc.) 1127

WINA „CHASTA”

na święta Bożego Narodzenia

Wina Chasta są gwarantowane, naturalne wina najlepszego smaku.

4287

CENNIK

№ Czerwone: 1/1 but. 1/2 but.		№ Białe: 1/1 but. 1/2 but.		№ Deserowe słodkie 1/1 but. 1/2 but.		Ruskie szampańskie 1/1 but. 1/2 but.	
0	Czerwone 40 25	9	Białe 40 25	20a	Portwein stary 1.50 —	Grand Mousseux Doński	1.— —
1	Stołowe 55 30	10	Stołowe 55 —	20	Portwein 1.25 70	Grand Mousseux № 0	1.50 —
2	Grenache 70 40	11	Biały Muskat 65 35	21	Muscat Lunel 1.25 70	Monopole	2.— —
3	Bordeaux 80 45	12	Riesling 70 40	22	Madeira 1.— 55	Henri Roederer carte noire	2.60 —
4	Lafite 90 50	13	Sauternes 75 45	23	Tokaj słodki 1.25 70	„ „ sec i demi sec	3.25 1.70
5	Chambertin 1.25 70	14	Chablis 70 40	24	Kościelne 80 45	„ „ carte blanche	3.50 —
		15	Tokaj wytrawny 80 45	25	Malaga 2.— 1.05	Abrau Diarso	2.60 1.60
		16	„Chasta” 70 40	26	Muskat biały słodki 80 45		
		17	Mosel 70 —	27	Muskat słodki 50 30		
		18	Yquem 90 50				
		19	Montrachet 1.— 55				
		19-a	Pinot blanc 1.50 80				

Proszę zwracać baczność uwagę na moją firmę. Z innej strony ukazały się w sprzedaży tak zw. wina grecko-krymskie pod nazwą „Casta”, które z moim oryginalnym winem z winnicy „CHASTA” Garsafa na Krymie nie mają nic wspólnego.

Winnice „Chasta G. R. Biedermana, Gursuf na Krymie.

Telefon 13-77.

Skład: Łódź, Piotrkowska № 99

Telefon 13-77.

L. BAUMGARTEN

Uwaga! Tylko Piotrkowska № 91, tel. 32-05 Uwaga!

Poleca Szanownej Publiczności

Magazyn swój Wyrobów Gumowych

pierwszorządnych fabryk

Linoleum patentowane Libawskie z deseniami nawskroś do wyłożenia podłóg, Dywany i Chodniki, Obrusy ceratowe odpasowane i sztukowe w ładnych i gustownych deseniach, Kalosze Petersburskie, Obuwie filcowe, Portmonetki, Portfele, Torebki damskie, Pilki, Zabawki gumowe, Footbale, Artykuły podróżne etc. etc.

Kosztorysy na Linoleum, próby i cenniki gratis i franco.

4057

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Polecamy na nadchodzące święta znane ze swej dobroci ciasta

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 278.

Cegielniana: 2, 53.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Mikołajewska 52.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

O ile chcecie być zadowoleni ze swego obuwia,

zadajcie w sklepach z obuwiem lub w składach aptecznych pół butelki oryginalnego „UCIL” za 35 kop, posmarujcie tem podeszwy, a obuwie przez 6 miesięcy zachowa swą elegancką nową formę, podeszwy pozostaną całe i nie przepuszczą wilgoci ani chłodu.

4229

Przechodząc ulicą Zieloną do Pańskiej dnia 19 grudnia około 6-ej wieczorem zgubiono damską torebkę, w której były: dwa weksle po 100 rb., dwa kwity lombardowe i różne dowody. Zastrzeżenie zrobione, łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą, Karolewska № 56, sklep, 4364

Skład win

1835

M. D. OKOJEWA

Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie

ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
twardzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-
stosowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdził
świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., a c
również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane.
Wino żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema
jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11.
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

**Dyplom Akademii Naukowo-Kosmetycznej w Paryżu,
Gabinet Leczniczo-Kosmetyczny**

Usuwanie brodawek, wągrów, piegów e. t. c. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność, regeneracja trwała i rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.

okłopowa Frydowa Cegielniana № 4, Tel. 8-42.
Tel. 8-42. od 11 do 2 i od 4 do 7-jej. Tel. 8-42.
TYLKO DLA PAŃ 4165

**Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów
dla przychodzących Główna 51 (róg Widzewskiej tel. 30-83).**

Dr. Kerschner choroby dziecięce 11 i pół do 1. **Dr. Wofyński** — uszu, gardła i nosa od 12 do 1. **Dr. Fried** — wewnętrzne od 6 do 7 i pół. **Dr. Fokschański** — chirurgiczne od 11 do 12 i pół. **Dr. Fryde** — kobiece i akuszer od 12—1. **Dr. Trachtenberg** — weneryczne i skórne od 11 i pół do 12 i pół od 5 i pół do 6 i pół. **Dr. Goldstein-Poljak** okulista od 6 i pół do 7 i pół.

Analiza, szczepienie ospy, badanie mamek.

Porada 50 k.

Dom Agenturowo-Handlowy

Edmund Bogdański, Łódź

ul. Dzielna № 30, Telefonu № 1126.

ODDZIAŁ W BĘDZINIE, ul. Sławiańska Nr. 40.

Hurtowe Składy: towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw rybnych i warzywnych, serów, grzybów, powideł i t. p.

Pierniki Kaliskie
K. Mystkowskiego.

3891

Skład Materiałów Piśmiennych

MARYI STRZELECKIEJ
Zielona № 15, telefon 23-53.

poleca na gwiazdkę wielki wybór gier, albumów, teczek, notesów wiele innych przedmiotów stosownych na podarki. 4005

Kiosk przy kościele Św. Stanisława Kostki, poleca: obrazy, krzyże, figury, lichtarze, lampki, świece, książki do nabożeństwa różnego gatunku, ceny umiarkowane.

z poważaniem T. Opleczyński. 4246

Rzadka okazja!!!

obraz oryginał W. Kossaka Miniatury malowane na kości. Figury z kości słoniowej. Porcelanowe wazy „Sewrs“ i inne wogóle przedmioty artystycznej wartości muszą być sprzedane do soboty, codziennie od godziny 2—4 po południu. Grand-Hotel, Klub cyklistów, ulica Krótka № 1. 4532

Na gwiazdki!

W Lombardzie Akcyjnym
Mikołajewska № 23.

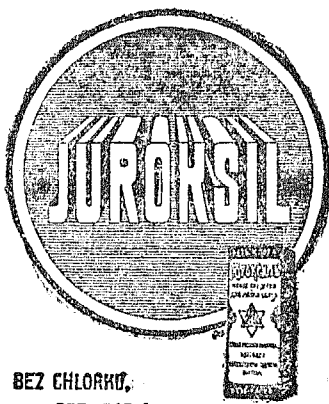
można nabyć różną biżuterię, pozostałą z licytacji, nową i używaną, przerobioną i odnowioną. Duży wybór pierścionków przeważnie damskich z brylantami i kolorowymi kamieniami najpiękniejszych i najmodniejszych fasonów. Ceny niskie. 4548

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla kobiet

A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola nr. 10, 4307

z najobszerniejszym programem wszystkich robót kobiecych i rzemiosł; nagrodzona wielkim złotym medalem. Szkoła wydaje świadectwa poświadczane przez władzę. Zapisy codziennie.



BEZ CHLORKU,
BEZ SODY,
BEZ MYDŁA
SAM PIERZE BIELIZNĘ
Paczka 20 kop.

Wyłączna reprezentacja na Królestwo Polskie: **Leon Bernhardt i Syn w Warszawie.** 4328

CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP ZABAWEK
ul. Placowa 3

(wprost kościoła św. Stanisława Kostki) Poleca bardzo piękne i trwałe zabawki własnego wyrobu:

Pukawki, Sikawki, Wirowki, Młynki, Trąbki i t. d.

Również wszelkiego rodzaju cudne ozdoby choinkowe 4176.

D' Mittelstadt
Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Dobrze zgruny duzi, skrzypce i fortepian

na żądanie do „sextetu“. Przyjmuje zamówienia na wszelkie zabawy. Adres: Pasaz - Majera № 5 m. 8. 4319

CHOINKI i świerki

w wielkim wyborze, tanio, poleca **JAN FRANIAK** 4584 **Nawrot 37.**

DO WYNAJĘCIA

od 1 stycznia 1914 r. **POKÓJ** z kuchnią na I-em piętrze, umeblowany pokój na III i różne parterowe lokale. **Stara-Zarawska № 65, Tramwaj Nr. 4.** 4336

Nadzwyczaj tania **WYPRZEDAŻ KOŁNIERZY I MUFEK** w **LEPSZYCH GATUNKACH**

E. AJEER

ulica Piotrkowska № 9. **MAGAZYN KAPELUSZY.** Reperacje szybko i tanio. 4588

Dr. med. Zand-Tenonbaumowa Piotrkowska 145, tel. 24-16.

Akuszeria, choroby kobiece i narządów moczowych

(cystoskopia i ureteroskopia). Przyjmuje od 8-jej do 6-jej. 8788

Buchalteryi

arytm. handl. korespondencyl uczy gruntownie naucz. **W. Wodzyński**, zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykład w polskim, rosyjskim, niemieckim. **Ul. Widzewska 42, m. 3, I p.** Godziny przyjęć: poniedziałek i czwartek od 6 i pół do 7 i pół wiecz wtorek i środa od 7 do 8 wiecz.

Śmierć w sercu.

Beznadziejnym jest stan tego chorego, który wypróbował możliwych sposobów leczenia się dlatego tylko, żeby przyjąć do wniosku, że jest nieuleczalny. Do takiego smutnego wniosku dozedł i autor poniższego listu, łatwo więc wyobrazić sobie jego radość, kiedy wynalazł środek do wyzdrowienia.

Pisze on: Przeczytawszy broszurę Pańską o „Kordjalinie“ i skorzystałszy z Pańskiego środka, wyrażam Panu moją bezgraniczną wdzięczność; stan mój polepszył się, zawroty głowy zmniejszyły się i po 20 latach choroby, odżyłem. Nie wiem jak Panu dziękować. Poczułem, że mam głowę, gdy dotychczas zdawało mi się, że jej nie mam; przebieł ja przez 20 lat chorowałem. Z prawdziwym szacunkiem **L. F. Zujew P. Mogzon** 18 maja 1911 roku. **Nerwowość jest chorobą bardzo rozpowszechnioną. Niektórzy doznają jej, nie wiedząc przyczyn groźnych zjawisk, które objawiają się pod postacią bólów głowy, bólów w stawach, darcia, bólach pleców, twarzy, gardła, rąk i stawów, migania w oczach, uderzenia do głowy, biciach serca, bezsenności, męczących i strasznych snach, ścisnięciu w piersi, zawrotach głowy, uczuciu strachu, wrażliwości na zgiełk, gwałtowności, zwłaszcza rano po przebudzeniu, kapryśności, osłabieniu pamięci, „złoty płamaeh“, tętnieniu, bezwładzie kończyn, trzęsieniu rąk i kolan przy podnieceniu, sinych kręgów pod oczami, szumie w uszach, urejonich bojaźni i skłonnościach niemoocy piciowej, skłonności do pijanstwa i innych tym podobnych nadużyć. Dla doświadczonego lekarza tego rodzaju objawy nie przedstawiają nic nowego i jeżeli niekiedy z powyższych symptomatów objawiają się**

odrazu, to on z łatwością zrozumie ich prawdziwe znaczenie i im więcej jest doświadczony, tem mniej obawia się użycia już próbowanych bezwartościowych środków, lecz odrazu wybierze dobry i uznany jako skuteczny środek: oto jak się wyraża taki lekarz o „Kordjalinie“ **dr Hartmann.** Korzystając z pańskiej rady, która często wprost cudów dokazuje pod względem przywracania sił i leczenia, zwłaszcza przy chorobach nerwowych, ja z trudem mogłem zadźszyć, wznastającym żądaniem tego. Z zupełnym szacunkiem **Dr. K. Liphard, m. Czerwów.**

Z listów podobnej treści, które otrzymuje wynalazca „Kordjalin“, można byłoby utworzyć grubą księgę. **Ze „Kordjalin“ jest w istocie środkiem nieszkodliwym i skutecznym, widać nie tylko z poświadczenia powyższego doświadczonego lekarza, lecz i z tego, że każdemu, kto by życzył sobie wypróbować ten preparat, przed zamówieniem proponuje się przesłanie bezpłatnie tegoż tytułem próby. Jeżeliby ktokolwiek rozpowszechniał środek bezwartościowy, to napewno nie proponowałby, przedtem wypróbować go.**

Dr. med. Hartman № 811 w St. Petersburgu, skrzyżnika pocztowa 290, dostarcza swój środek bezpłatnie do wypróbowania. Wystarczy powołać się na powyższy artykuł, przysłać pocztówkę z żądaniem bezpłatnej próbnej dozy, a będzie ona natychmiast wysłana. Lepiej napisać natychmiast po przeczytaniu tego zawiadomienia, gdyż bez wątpienia znajdą się setki życzących otrzymać bezpłatnie próbną dozę, a zatem dobrze być pierwszym w liczbie tych żądających. 4809

W Warszawie, ul. Trębacka 9, vis à vis głównego sklepu Tow. Akc. K. Scheiblera i głównego sklepu przedziałni **E. Beiggs-Brothers & Co** jest do wynajęcia od dnia 1-go stycznia 1914 roku

duży sklep

z pomieszczeniem na kantor, skład, etc. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 4400

50 rubli nagrody 50

temu, kto zauważyłby 2 konie, które zostały skradzione ze wsi Piskowiec gm. Radogoszcz, Karolowi Ogińskiemu. Oznaki koni: klacz Tereska szpaczka z gwiazdką na lysinie lat 2 i pół, wałach ciemny szpak z grzywą siwą lat 6. Kto mógłby udzielić wiadomości niech się zgłosi do kancelaryi Radogoszcz, naczelnikowi ziemskiej straży. 4408

CHOROBY SKÓRNE

egzemy, liszaje, wrzody, oparzenia, uktucia owadów, odmrożenia, róże, strupy, hemoroidy **leczy radykalnie maść angiolska**

„HEALO“

zbadała i dozwolona przez Departament Medycyny. Pudełko próbné po 10 kop., Mydło „Healo“ po 60 kop. Sprzedaż w aptece **W. Danieleckiego, Łódź, ulica Piotrkowska 127.** 4372

Dr. Leon Waclaw

Olszewski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 5039

Dr. Roman Glogar
akuszer.

mieszka obecnie Nowy-Rynek 5. Godziny przyjęć: 8—11 rano, 5—7 po poł. Telef. 34-97. 4120

Dr. Jan Cadarski

Akuszeria, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł ul. Cegielniana 9 m. 4. 3528

Dr. med. Z. GOLL

Choroby skórne i weneryczne **ul. Mikołajewska 13.** Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefonu № 20-03.

AKUSZERKA

A. LELEWSKA ulica Główna № 42 przyjmuje Panie na czas słabości. (dziela porad, niezamoznym ustępstwa. Dyskrecya zapewniona. 4334

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych **ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.** Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 118-

Inżynier-mechanik

z kilkoletnią praktyką fabryczną i handlową—energiczny i zdolny szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Z C“ do Biura Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka Piotrkowska 102. 4271

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

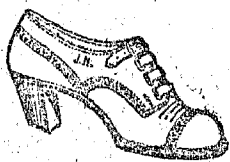
Dr. Stanisław Piekarski PIOTRKOWSKA № 115, Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331-r.

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, **Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej,** 9—12 i 5—8, panie 4—5.

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-33 Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447



Nagrodzony na wystawach złotymi i srebrnymi medalami

MAGAZYN OBUWIA

L. NOWAKOWSKI i S^{KA}

dawniej M. Kapuściński

Łódź, Piotrkowska 9.

Łódź, Piotrkowska 9.

Poleca wielki wybór obuwia ostatniej mody oraz kalosze. 4053

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Towarzystwo Akcyjne Browaru Parowego

SS-rów K. Anstadt

Telefon № 14. Srednia 34. Telefon № 14.

Poleca znane i cenione swe piwa:

Pilzeńskie, Monachijskie i Bawarskie

Jak również specjalnie wypuszczone na święta Bożego Narodzenia

piwo Salonowe.

55 lat istnienia!

„Tygodnik Ilustrowany“

W roku 1914 „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ drukuje najświeższe powieści:

HENRYKA SIENKIEWICZA

powieść historyczną p. t.

„Legiony“

część I-sza „W kraju“, część II-ga „Pod Dąbrowskim“ z ilustracjami kolorowymi W. Kossaka — oraz *Włodzimierza Perzyskiego*

„ZŁOTY INTERES“, 4145

nadto powieść *Wł. St. Reymonta* „W Warszawie“, stanowiącą trzecią część z cyklu „Rok 1794“, oraz *W. Sieroszewskiego* „Ocean“, dalszy ciąg powieści „Beniowski“.

Dotychczas dla nowych prenumeratorów za początek powieści „LEGIONY“ wynosi 10 kop., z przesyłką pocztową 15 kop. W roku 1914 wszyscy prenumeratorzy roczni „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ otrzymają bez żadnej dopłaty, prócz 52 numerów pisma: 1) 12 tomów „Ciekawych Powieści“, 2) Zeszyt albumowy „Świat dziecięcy“ z rycinami kolorowymi, jako premium nadzwyczajne, 3) Znacznie rozszerzony i ilustrowany „Przegląd Bibliograficzny“, miesięcznik nieodzowny dla czytających książki.

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ wraz ze wszystkimi dodatkami i premiami: w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; z przesyłką pocztową rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3. Administracja: Warszawa, ul. ZGODA 12, tel. 4-14.

KAZIMIERA
Jarocińska

121 PIOTRKOWSKA 121

Poleca w dobrym gatunku i po cenach niskich **serdaki, halki, bieliznę trykotową ciepłą, rękawiczki, pończochy, skarpetki**

Gietry,
Koszuleienne,
Wielki wybór krawatów.

Hafty, gipiury,
Walansjony,
Wstążki. 3929

Guziki ręcznej roboty,
Chustki orenburskie.

Watolina, wata.

Dr. BOGUSŁAWA

b. ordynator szpitala św. Ducha w Warszawie. **Choroby kobiece.** Godziny przyjęć od 4-6.

2767 Przejazd Nr. 30

Z dniem 20 grudnia został otwarty
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY pod firmą

„STUDIO“

Ul. PIOTRKOWSKA № 284 (przy Górnym-Rynku)

Urządzony podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Wykonywa wszelkie roboty w zakresie fotograficznym. CENY MOŻLIWIE NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczn., z szacunkiem firma „STUDIO“.



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie pp. Lekarzy, Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. Cena pudełka 1 rb.

DYREKCJA 4260

Pabianickiej 7-klasowej Szkoły Handlowej

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniu 12 i 13 stycznia 1914 roku. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya Szkoły.

Skład wedlin J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.

Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy IIII salon dla śniadań i kolacji.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

MASŁO

roślinne pod nazwą „ALIMA“ do użytku stołowego i kuchennego.

38 kopiejek za funt.

Masło roślinne „ALIMA“ nie różni się ani wyglądem ani też smakiem od najlepszego masła śmietankowego. Masło „ALIMA“ nie zawiera żadnych tłuszczów animalnych, z powodu tego zdatne do przygotowania wszelkich potraw postnych. Masło „ALIMA“ jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych,

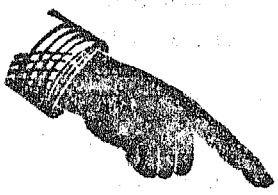
Libawskie Towarzystwo Akcyjne (dawniej Kieler) fabryka w Warszawie. 4291

Przedstawiciel na Łódź i okolice

EMIL HADRIAN, Łódź, Mikołajewska 100, TELEFON № 7-39.

Różnemieszkania

z wszelkimi wygodami przy ul. Tramwajowej nr. 15 do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość u pani Biberzal Passaż-Majera nr. 11, od 1 do 4-tej lub tel. 34-92.



WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

GALANTERYJA

DAMSKA I MĘSKA.

Gustowne
Bluzki
z własnej
pracowni.

Na święta sklep zaopatrzone w różne przedmioty.

Wybór koszul męskich i krawaty. ∴ Nadeszły ciepłe rzeczy.

KURSY HANDLOWE POD KIERUNKIEM Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska № 157 telefonu 8-58.

W dniu 16 stycznia 1914 roku rozpoczyna się trwający do 15 maja 1914 roku kurs następujących przedmiotów.

- 1) buchalteria i arytmetyka handlowa (poniedziałki, środy i piątki od 8³⁰ do 10²⁰ wiecz.) opłata za cały kurs Rb. 40.—
- 2) korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim (wtorki i czwartki od 8³⁰ do 9²⁰ wiecz.) opłata Rb. 12.50.
- 3) Język niemiecki (poniedziałki, środy i piątki od 7³⁰ do 8³⁰ wiecz.) opłata Rb. 20.—
- 4) Kaligrafia (wtorki i czwartki od 6³⁰ do 7³⁰ wiecz.) opłata Rb. 6.— za kurs dwumies.
- 5) Pisanie na maszynie, opłata Rb. 6.75, oraz Rb. 1.— mies. za korzystanie z maszyny.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczór, 4223



NA GWIAZDKE

najlepszy podarek

PATEFON

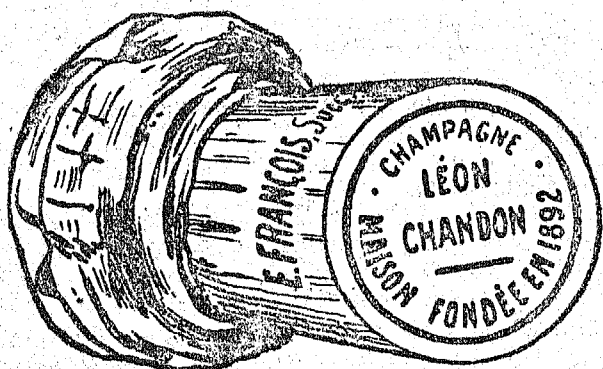
który gra bez igieł, głośno i nadzwyczaj wyraźnie, dostać można na dobrych warunkach na raty

W specjalnym składzie Patefonów
Łódź, Piotrkowska № 118, telef. 19-09.

wielki wybór płyt świątecznych (kolend)
jako też aparatów z tubami i bez tub.

Każdy oryginalny PATEFON opatrzone marką fabryczną,
Tamże są do nabycia najtańsze i najlepsze maszyny do pisania „IDEAL”.
Reparacje wszelkie najtaniej i najakuratniej. Cenniki i repertuary bezpłatnie. 4123

Dystylarnia parowa. Reprezentant F. JANKOWSKI, Warszawa, Marszałkowska 103.



DAWAJCIE
ZAWCZASU ZNIŻONYM, osłabionym i NERWOWYM DOROSŁYM
OSŁABIANYM i mało rozwiniętym DZIECIOM
HEMATOGEN D^{ro} HOFFMELA
WZMACNIENIE SIŁY, SPOKÓJ, lekki i przyjemny. Dostad. można we wszystkich apte-
kach i sklepach aptecznych. Wskazywany jest koniecznie z rozważaniem D^{ro} HOFFMELA
Literature i broszury za darmo. Wysyłamy bezpłatnie.
Fabryka Hematogenu D^{ro} HOFFMELA S.p.A. ul. Świdzińska 33

Łódzkie Rzemieślniczo-Przemysłowe Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe Piotrkowska 271.

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4—8 proc.
a także przyjmuje wkłady warunkowe od 12 kop. tygodniowo. To-
warzystwo daje do domów kasetki dla zbierania drobnych oszczę-
dności. Kasa czynna codziennie, oprócz świąt i niedziel: rano od 10—1
i od 6—8 wiecz. 2907



Zakład szewski
W. Górskiego
ULICA MIKOŁAJEWSKA № 32.

Skład win 1833 M. D. OKOJEWA Dzielną № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie
ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-
stosowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza
świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak
również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane.
Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema-
ją jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielną № 11.
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej
polecany przez lekarzy dla dzieci
od 7-tu miesięcy, zwłaszcza w
czasie odstawiania od piersi i w
okresie rośnięcia. Ułatwia żab-
nowanie i zapewnia prawidłowy
rozwój kości. Bardzo pożyteczny
dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaj we wszystkich aptekach
i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

3968

Hurtowy skład

Nafty, śledzi, soli, towarów
kolonialnych i masła

M. Kurnatowski

ul. Wólczańska nr. 149, tel. 22-07.

J. JAKUBIEC

ZAWADZKA Nr. 34.

Poleca Sz. Klientell najnowszych fasonów, jak również przy-
jmuje wszelką robotę w zakresie szewstwa
OBUWIE wchodzącą. Geny przystępne. 4538

